Nr. 104. Środa, 6 Maja 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu przeniosło zarządców górn. i hutniczych: Franciszka Saszeskiego ze Stebnika do Lacka, Zbigniewa Złowodzkiego z Lacka do Drohobycza, Leona Cehaka z Drohobycza do Bolechowa, Walentego Mazurkiewicza z Bolechowa do Stebnika.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 maja.

Mowa pos. Wojc. Dzieduszyckiego,

o wyborach pośrednich i bezpośrednich, tudzież o występowaniu posła Lewakowskiego przeciwko Sejmowi i Kołu polskiemu.

Wysoka Izbo!

Pozostaję pod tak ciężkiem wrażeniem, że nie śmiem odpowiedzieć pos. Lewakowskiemu natychmiast, aby nie dać wodzy uniesieniu. Rad jestem, że mam odpowiedzieć wprzód na inne mowy, a tymczasem dojdę do właściwego nastroju, aby rozprawić się z ziomkiem, aby — co w tej Izbie pewnie po raz pierwszy się dzieje — jako Polak polemizować z Polakiem. (*Niestety, niestety!* z ław polskich). Nie będzie to moja wina; kraj będzie wiedział, kto pierwszy wystąpił przed tem forum, jako oskarżyciel przywódców narodu, kto obcych i tych, którzy nie tają, iż są przeciwnikami stanowiska, jakie Polacy tutaj sobie zdobyli, a których pos. Lewakowski nazywa sprzymierzeńcami swymi, powołał na sędziów w sprawach ludu polskiego. (*Bardzo słusznie, bardzo słusznie!* z ław polskich). A więc z pos. Lewakowskim rozprawię się na końcu, teraz do innych mów przechodzę.

Panowie! Wypada mi naprzód sprostować pomyłkę, która czerwoną nicią snuje się przez całą dyskusyę. Ustawicznie czyniono mi zarzut, jakobym twierdził, że szlachta stanowi jedyną klasę oświeconą; jakobym był twierdził, że szlachcie powinno się przyznać przywileje. Przeciw takiej imputacyi zastrzegam się stanowczo. Śmiesznem byłoby mówić coś podobnego w teraźniejszym okresie umysłowego rozwoju Europy, albo twierdzić, że owo rycerstwo, które może przed wiekami było klasą najoświeceńszą i jedynie oświeconą, powinno i teraz posiadać te przywileje. Byłoby to tak śmieszne, że nie pojmuję, jak można przypisywać mi podobne słowa. Przemawiałem tylko za ustawami takiemi, żeby głos ludzi oświeconych nie był zasypany głosami tłumów. (*Tak jest!*) A wszakże to rzecz jasna, że tłumy nie mogą posiadać wykształcenia takiego, jakie posiada wybór, tworzący się sam przez się w każdem państwie, i że ten wybór jest najliczniejszy w klasach posiadających.

Co się tyczy sprawy wyborów pośrednich czy bezpośrednich, przytoczyłem już przed kilkoma dniami, gdyśmy mówili o wyborach powszechnych, przykłady z państw innych, jakie są wyborów takich skutki. Dziś znowu powołam się na państwa obce, aby zwrócić uwagę, że najnowsza historya dostarcza dowodów, iż parlamenty wychodzące z powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego tracą na wpływie i na znaczeniu, bo takie prawo wyborcze nie wydaje równie wielkiego procentu inteligencyi, jak inne. Jest to błąd twierdzić, że właśnie wskutek bezpośredniego oparcia się o tłumy parlament zyska na wpływie. Proszę tylko przypomnieć sobie, że w Ameryce senat pośrednio wybrany oddawna już wziął górę nad Izbą niższą w sprawach konstytucyjnych, podczas gdy bezpośrednio wybrana Izba niższa prawie całkiem straciła swoje znaczenie. Proszę pamiętać, że odkąd Izba gmin w Anglii stanęła prawie już na powszechnem, równem i bezpośredniem prawie wyborczem — całkiem jeszcze to się nie stało, ale rezultat już jest równy — zaszedł fakt niesłychany, że Izba gmin uległa w walce z czysto dziedziczną Izbą parów. A więc do ukrzepienia parlamentu z pomocą wyborów bezpośrednich nie dojdzie się; owszem, parlament wyjdzie z nich osłabiony, a parlament nie jest przecież na to tylko, aby rząd, ta górująca nad wszystkiem opatrzność, zanurzał w parlamencie swój termometr dla przekonania się o woli ludu. Na to są zgromadzenia ludowe, na to są dzienniki. Parlament ma ważniejsze zadanie, i zdaje mi się, że bronię poglądu wolnomyślniejszego niż ci mowcy, którzy przemawiają za bezpośredniem prawem wyborczem, gdy mówię, że trzeba starać się, żeby parlament utrzymał się przy całem znaczeniu w konstytucyi i żeby to, co parlament uchwali, było trafne pod względem pomyślności ludów, żeby było dobre, rozumne i poszanowania godne pod względem dobra Państwa. (*Huczne brawa*).

Powiedziano, że w wyborach pośrednich większość ludności nie dostaje się wcale do głosu. Przedewszystkiem przy konstytucyi teraźniejszej chodzi o to, żeby i mniejszość ludności mogła mieć głos. A cóż dzieje się n. p. we Francyi? Czyż tam przy równem i bezpośredniem prawie wyborczem dostaje się nawet większość do głosu? Nigdy, przenigdy! Liczba głosów oddanych w całej Francyi na konserwatystów bywa większa od liczby tych głosów, którymi wybierani są liberalni i radykalni, stanowiący większość w parlamencie. Jest to więc zawsze złudzenie. Przy wyborach bezpośrednich, czy to w Anglii, czy we Francyi, czy gdziebądź, zawsze tak będzie, że w ogólności decydować będzie mniejszość wyborców, bo większość — znowu w ogólności — będzie mniej ruchliwa.

A dalej mówiono o korupcyi przy wyborach pośrednich. Właśnie przy bezpośrednich korupcya staje się poniekąd koniecznością; przy wyborach bezpośrednich jakiebądź sposoby korupcyjne będą nieodzowne, żeby w ogóle zgromadzić rozprószone szeroko najniższe warstwy ludności. Jeden z preopinantów powiedział: trzeba czasem przy wyborach pośrednich zapłacić za wyborcę drugiego stopnia koszta podróży, dając mu pieniądze na podróż. Czyż to nie początek korupcyi? A jakże dopiero przy wyborach bezpośrednich zgromadzić wszystkich głosujących na miejsce wyborów! Kto będzie miał najwięcej koni i wozów, albo najwięcej pieniędzy na zapłacenie ich, ten odniesie zwycięstwo. (*Wesołość*).

Proszę przeto dobrze rzecz rozważyć. Nie tylko, że w Ameryce i we Francyi widzimy korupcyę wyborczą w formie najwstrętniejszej (pos. Pernerstorfer: Nie gorszej jak w Galicyi! — *Ożywione protesty i głosy oburzenia* z ław polskich); jest jeszcze inna korupcya wyborcza. Mówicie: korupcyą jest wpływ wywierany przez posiadającego na sąsiadów swoich. Nie będę już używał wyrazu: „na ludzi swoich“, aby któryś z posłów nie obraził się, że stawia się go na równi z nimi lub, że nazywa się go w ogóle człowiekiem (*wesołość*); mówię przeto: na sąsiadów. W tem więc jest niebezpieczeństwo, to trzeba zwalczać. A winowajcą, zbrodniarzem jest podobno szlachcic; szlachcic zaś nie jest nim jako szlachcic, lecz jako osoba osiadła, zamożna, oświecona, która ma to samo zatrudnie-

---

58)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

(Ciąg dalszy).

III.

Zaledwo po wyjściu Gąsiora Dziunia z oburzenia miała czas ochłonąć — nieśmiało zapukano do drzwi. Coś ją tknęło, poprawiła włosy, zrobiła poważnie łagodną minkę i serdecznie odezwała się:

— Proszę wejść.

Nie omyliła się. Stanął przed nią młody człowiek zuchowaty. Energia i szczerość biły z jego twarzy, chwytając ludzi za serca. Ubrany z pewną zamaszystą swobodą.

— Jestem nauczycielem języka i literatury polskiej w tutejszem gimnazyum — odezwał się wesoło.

— Ach to pan profesor! domyśliłam się odrazu, czekałam niecierpliwie i dziękuję. Masz pan przed sobą wytrwałą i pracowitą uczennicę, która postanowiła przejść cały kurs literatury nie tylko polskiej. Cieszę się, że pan będziesz mnie uczył. Siadaj pan i porozumiejmy się.

Usiedli.

— Proszę pana o danie mi godziny na dzień swego drogiego czasu! Jutro zaczynamy.

— Wybornie, doskonale, jutro zaczynamy.

— Wyobraź pan sobie — zaczęła Dziunia — cały kufer z książkami zginął nam na kolei. Często to bywa w naszem koczowniczem życiu — westchnęła.

Skłamała, lecz wstydziła się wobec młodzieńca, który ją szczerością i ciepłem obejściem pociągał.

— Wszystkie, jakie tylko mam, przyszlę pani.

— A więc nic mi już do szczęścia nie potrzeba.

— Mało pani wymagasz.

— Dużo, może za wiele.... nauki, pobłażania, i troszkę serca.

Zaśmiała się patrząc w niebieskie oczy młodego profesora, dzielnością i marzycielstwem.

— Długo pani zabawisz z nami?

— Dopóki nie powiesz mi pan wszystkiego o literaturze, co wiesz.

— W takim razie, gotów jestem lekcye przedłużać w nieskończoność.

— Pan się znudzisz, a mnie pochwyci aktorstwo i rzuci tam, gdzie będzie chciało!...

— Pani kochasz swój zawód?!...

— Któżby mi kazał tułać się po świecie, nieraz cierpieć głód, a często upokorzenie.

— Pani prócz sztuki nigdy nikogo nie kochałaś? — odezwał się żywo, rumieniąc się silnie za swą porywczość.

Dziunia zaśmiała się wesoło.

— Wygląda to trochę na indagacyę. Naprzód kocham moją matkę —... pomyślała — i wszystkich życzliwych, a nikogo nie nienawidzę, nawet Gąsiora, który przyszedł zapytać się: wiele mu zapłacę za gościnne występy.

— Nikczemnik! — zawołał profesor — nauczę go rozumu. Pani nie pojmujesz życia, tylko ze sztuką i w sztuce?

— Wczemże innem? Cóż ja innego potrafię?

Profesor chciał mówić, lecz się zatrzymał.

— Trzeba przecie coś robić na świecie — ciągnęła dalej Dziunia.

— Powołanie pyszne! — zawołał zapalając się. — Pani znasz Słowackiego?

— Nie wiele — szepnęła rumieniąc się ze wstydu.

— „Horsztyńskiego,“ „Niepoprawnych,“ „Złotą Czaszkę,“ „Mazepę“?!

— Słyszałam, lecz nie znam!...

— Nie?!... Ależ to arcydzieła! Przeczuwam w pani liryczną bohaterkę. Musisz mieć dużo uczucia.

— Coś o tem trochę ludzie mówią.

— Gdyby Gąsior nie był Gąsiorem, miałby inną trupę, a wtedy zagralibyśmy „Niepoprawnych.“ Pani byłabyś Idalią. Lecz cóż, Sącz jest tak straszna dziura, a ja w niej Prometeuszem przykutym do skały.

— Któż pana przykuł?

— Chleb, obowiązki! Byłem bardem młodzieży na Uniwersytecie. Pieśni moje drżały na ulicach Krakowa. Po skończeniu Uniwersytetu wszystko wróciło do swego pogrzebu. Zostałem wysłany tu na rekolekcye, z suplenturą pod pachą.... i schnę i padam jako kwiat bez rosy, bez przyjaciół i szerokich widnokręgów. Na moje szczęście los panią tu przygnał, odetchnę. Męczyłem się jak w ciężkim śnie.

„....O jakże długo trwała ta noc,
„Ten sen śmiertelny naszego życia,
„Słońce! pragwiazdo z mroku ukrycia
„Wznieś się promienny rydwanie życia,
„Płosząc ze świata ponurą noc.“

„Maj — sen młodzieńczy marzącej natury,
„Na skroń ludzkości całej kwiaty kładzie.
„Czemuż my w maju, w śnie pięknym natury,
„Co na skroń wszystkich ludzi wiosnę kładzie,
„My jedni myślim o listopadzie?...“

— Jakież to śliczne, czyjeż to? — zawołała porwana deklamacyą Dziunia. — To pewno pańskie, jakiegoż to będę mieć nauczyciela?!...

— Dopóki się pani nie znudzi nauką. Znam ja artystki.

— Zobaczymy — odparła wesoło. — Tymczasem dziękuję Bogu, że mnie zapędził do Sącza.

— I ja, bo dobre parę miesięcy lepszego życia, które z panią przepędzę. Od jutra lekcye....

— Głupia jestem — zawołała Dziunia po odejściu profesora — nędzna, o niczem nie mam pojęcia a zdawało mi się, żem wielka, sławna!... Mistrz stary głupiec, za szklankę herbaty zrobił ze mnie znakomitość. Rzeszów w to uwierzył i ja uwierzyłam.... Z czego ja byłam dumna?... Jak ja mogłam tak żyć nic nie wiedząc o swej głupocie, niepomyślawszy nawet, że jest coś na świecie po za rolami. Nie zapytałam się, co to za ludzie pisali sztuki.... co to jest ta literatura?...

Załamała ręce.

— Pierwszy mój kochanek?!... Ależ to był skończony idyota! Jakżebym rada wyrzucić go z mej pamięci. Wstydzę się tych chwil spędzonych z nim, tej głupiej, ślepej mej miłości.

Zamyśliła się.

— Jak on jednak rozkosznie całował. Nigdy już pewno w życiu nie będę tak całowana.

Westchnęła. Za chwilę ocuciła się.

— Dość już tego idyotyzmu — szeptała gorączkowo — teraz do pracy. do pracy! Jakżebym rada mieć już te książki. Zamknę się, schowam przed ludźmi, przed światem całym i dopieroż to będę kraść ludzką wiedzę. Głupią nie pojadę do Lwowa za żadne skarby świata. A że nie będę głupia matulu moja, to twoje dzieło! Ty umiesz kochać nie kwestyami z ról.... ty kochasz zakasanemi po łokcie rękoma.

Patrzała przez otwarte okno na sine góry. zielone błonia i rzewnie szemrzącą wodę Dunajca.

— Miło tu, zacisznie, przyroda rwie wzrok ku sobie i myśli zapala. Zostanę! Matka da mi kawałek chleba, on mnie uczyć będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie co większość wyborców, a więc jest także rolnikiem i należy do tej samej narodowości; tę przeto trzeba o ziemię powalić, Tak, to jest ów wróg, którego przedstawia się jako feudalną poczwarę *(Wesołość).*

Mówicie, że większe ziemiaństwo jest wrogiem rozwoju ekonomicznego i wolnomyślnego; że jeszcze panuje; co więcej, powiedziano, że szlachta panuje jeszcze w Austryi; że choć jest najgłupszą częścią ludności, ma jednak największe znaczenie. Iżby była najgłupszą, a jednak największe posiadała znaczenie, niełatwo to pogodzić. Może jest najbogatsza? Bynajmniej; ta właśnie jest wielka pomyłka w tej krucyacie przeciwko większemu ziemiaństwu. Nie przeczę, że nastało to, przed czem przestrzegał Arystoteles, a co tu przytoczył szan. pan pos. Kraus: tworzą się całkiem niestosunkowo wielkie majątki nieosobiste, które wcale nie potrzebują troszczyć się o pracę, które zajmują się sprawami ekonomicznemi o tyle tylko, o ile czynią z nich towar zamienny na giełdzie. Zmora cięży na ekonomicznym rozwoju kraju; potęga finansowa stłumia rozwój pomniejszego i średniego przemysłu, małego i wielkiego ziemiaństwa; wszyscy jęczą pod tym naciskiem, wszyscy upadają pod tym ciężarem; a kto nam tu przedstawia wielkie ziemiaństwo jako winowajcę, ten albo nie widzi, co się dzieje, albo żyje jeszcze w przeszłości, albo chce odwrócić uwagę od prawdziwego wroga.

Tem wielkiem ziemiaństwem jest podobno w pierwszym rzędzie szlachta polska, a ta znowu składa się nietylko z właścicieli większych posiadłości, lecz właściwie ze „szlachciców“ i z ich najemników, t. j. ze wszystkich tych członków narodu polskiego, wyznających tę politykę, którą prowadzą Polacy w Austryi. Nie byłbym wcale zdziwiony, gdyby ci panowie, którzy całkiem otwarcie wypowiadają, że znaczenie, jakie zdobyli sobie Polacy w Austryi, uważają za coś złego i niebezpiecznego — gdyby powiedzieli, że wogóle byłoby lepiej, gdyby Galicyą rządzili obcy, z Wiednia nasłani urzędnicy, może nawet z Wiednia wypędzeni żydzi *(wesołość)*; jakoż nie zadziwiło mię, gdy panowie ze skrajnej lewicy napadali na przywódzcze koła życia politycznego w austryackiej Polsce; ale w tej chwili zdumienie moje jest bez granic. Gdybym nie był słyszał końcowych słów mowy pos. Lewakowskiego, w których powiedział, że wynużył przekonania i uczucia narodu polskiego, byłbym sądził, że zrzekł się już zupełnie swej roli wyłącznego reprezentanta patryotyzmu polskiego w tej wys. Izbie i że występuje jako kosmopolita i wróg narodu polskiego; ale na sam koniec powtórzył on znowu te same słowa, które przywykłem z ust jego słyszeć w kraju. Nie pojmuję, jak on i tu mógł wystąpić przeciw wszystkim przywódczym klasom narodu polskiego, przeciwko wszystkiemu co zwolna z wielkim trudem i z największym wysiłkiem wytworzyło się, gdy minęły czasy prześladowania ducha polskiego w Austryi. Z wielkim trudem i z ciężką troską podźwignęły się klasy przywódzcze, klasy posiadające poczucie narodowe, i zwolna zdobyły sobie większość najpierw w Sejmie po twardej walce z agitacyą wyborczą rządów ówczesnych, które chciały wprowadzić do Sejmu tylko żywioły pozbawione poczucia narodowego. Klasy te, zdobywszy większość, pracowały nad tem, żeby z jednej strony przekonać Państwo, iż polskość sama przez się jest pierwiastkiem pożytecznym w Państwie, że Polacy potrafią dbać o dobro całego Państwa *(brawo! brawo!* z ław polskich); żeby z drugiej strony pozyskać w Austryi bezpieczną przystań dla narodowości polskiej, w której mogłaby rozwijać się pod względem intelektualnym, ekonomicznym, naukowym i narodowym. A potem żywioły te — co panu pos. Lewakowskiemu bardzo dobrze wiadomo — wszędzie, w radzie powiatowej, w Sejmie, w Radzie Państwa, z całem poświęceniem wstawiały się za pomyślnością, za oświatą klas niższych. *(Brawo! brawo!)* Nie ma sesyi sejmowej, na którejby nie uchwalano ustaw dla dobra klas niższych, szczególnie stanu włościańskiego. Wszystko to może ignorować tylko poseł nie żyjący w Galicyi, nie nazywający się Polakiem.

(Dokończenie nastąpi).

Z Warszawy.

(Przejazd przez Warszawę poselstw zagranicznych. — Prokurator warszaw. Izby sądowej o właściwościach plemiennych w poszczególnych guberniach Królestwa. — Żydzi na roli. — Zakład naukowy agronomiczny w Puławach).

Pierwszorzędne hotele otrzymały zawiadomienie, że większa część poselstw udających się na uroczystości koronacyjne do Moskwy, zatrzyma się dla odpoczynku w Warszawie. W kilku hotelach pozamawiano już całe apartamenta dla książąt i posłów zagranicznych. Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor jako przedstawiciel Monarchy Austro-Węgier, ma przybyć w połowie b. m. Misya papieska z nuncyuszem Agliardim na czele zabawi w Warszawie przez dni kilka w powrocie z Moskwy.

Według *Dniewn. Warszawskiego* pogłoski o zniesieniu orderu św. Stanisława, a ustanowieniu na jego miejsce orderu św. Mikołaja, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Studenci ostatnich kursów wydziału prawnego oglądali w tych dniach więzienia warszawskie i oznajamiali się praktycznie w Izbach sędziów śledczych i prokuratorskich ze sposobami postępowania karnego. W czasie wycieczek tych prokurator Izby sądowej p. Turau, miał do studentów przemowę i powiedział między innemi: Każdy sędzia śledczy powinien znać teren swej działalności pod względem etnograficznym i historycznym. W kraju tutejszym widzimy po za jednolitą masą narodu polskiego w poszczególnych guberniach pewne odrębności plemienne. Tak n. p. w gubernii suwalskiej, w północnej jej części, zamieszkanej przez Litwinów, zdarzają się bardzo często zabójstwa lub ciężkie poranienia, wynikłe z błahych, a nawet niezrozumiałych na razie przyczyn. Tamże spotykamy sektę odszczepieńców, t. zw. filiponów, którzy zachowawszy wszystkie cechy bytu staromoskiewskiego, są skłonni do bezprawia i szerzenia okrutnych rozbojów i grabieży. W gubernii łomżyńskiej skupiła się w wielu punktach szlachta drobna, „chodaczkowa“, rozmiłowana w pieniactwie, dlatego też w kronice sądowej znajduje się mnóstwo procesów z pretensyj prywatnych o pobicie, obrazę i t. p. Tam mieszkają kurpie, odznaczający się wielką skłonnością do samowolnego wdzierania się do lasów i oporem względem straży leśnej. Wiele osad składa wyłącznie ludność żydowska i tutaj też przeważają przestępstwa przeciw dochodom i majątkom skarbowym i uchylanie się od powinności wojskowej; należy wszakże dodać, że nie brak żydom cech sympatycznych, wynikających z solidarności rodzinnej. Mieszkańcy pogranicza wreszcie, zdemoralizowani kontrabandą, porzuciwszy to zajęcie skutkiem zmian w polityce ekonomicznej z ościennemi mocarstwami, jako nie przynoszące już zysków, zaczęli od pewnego czasu organizować bandy dla kradzieży, grabieży i rozbojów.

„Postawa każdego sądu — rzekł p. Turau w końcu swego przemówienia — nie powinna zupełnie wpływać na uniewinnienie lub ukaranie oskarżonego; przedewszystkiem należy kierować się zasadą, że trzeba mieć poczucie ludzkości i równości w obliczu prawa. Pokolenia przechodzą i zmieniają się, jedyną atoli gwiazdą przewodnią w praktyce prawnika pozostanie na wieki zasada: „Prawda i miłość niech panują w sądach“.

Z okazyi odbywających się obecnie wyborów radców Towarzystwa kredytowego ziemskiego, warszawskie *Słowo* pomieszcza ciekawe cyfry, wykazujące udział żydów w większej własności ziemskiej Królestwa polskiego: Według art. 12 ustawy Towarzystwa, wyborcami są wszyscy stowarzyszeni pełnoletni i do działań prawomocnych zdolni, których dobra są obciążone pożyczką Towarzystwa w ilości najmniej 3.000 rubli, z wyjątkiem takich, którzy podzielili dobra swoje na części, bez hipotecznej segregacyi pożyczki, oraz kobiet niezamężnych (za właścicielki zamężne prawo udziału w zebraniach mają ich mężowie) Otóż takich wyborców było w roku 1894 razem 4.814, a pomiędzy nimi 288, czyli 6 prc. żydów; w r. b. jest ogółem 4.994 wyborców, zaś 247 żydów, czyli 5 prc. Z cyfr tych okazuje się, że gdy ogólna liczba wyborców, czy to skutkiem parcelacy majątków, czy z innych powodów wzrosła, liczba żydów wyborców pomiędzy nimi zmniejszyła się. „Uderzającemi — tak kończy *Słowo* — są przytem: znaczna redukcya własności żydowskiej w guberniach warszawskiej i kaliskiej, a znaczne jej powiększenie w gubernii suwalskiej, gdzie stosunek procentowy żydów-właścicieli do 11·6 prc. już sięga. Bądź co bądź, cyfry powyższe świadczą, że ziemia zbyt często staje się u nas przedmiotem spekulacyi.“

Według ogłoszonego właśnie sprawozdania o wyższym naukowym zakładzie rolniczym w Puławach (Nowej Aleksandryi), pomiędzy tamtejszym personalem profesorskim i służbowym znajdowało się 37 osób wyznania prawosławnego, 4 osoby wyznania rzymsko-katolickiego, oraz 1 ewangielik. Na początku roku zakład liczył słuchaczów 246 a pod względem wyznań było 163 prawosławnych, 62 katolików, 4 Ormian, 7 protestantów, 1 karaim i 19 żydów. Kasa państwa wyasygnowała na utrzymanie zakładu 1,687.773 rubli rocznie, zatem wraz z opłatą wpisową (10.233 rubli) rozporządza zakład sumą 1,730.660 rubli, czyli, że utrzymanie jednego studenta kosztuje na rok 7,031 rubli 14 kop.!!“

Antywęgierskie demonstracye.

W zeszłą sobotę w południe grupa studentów w Belgradzie, spaliła pod posągiem księcia Michała chorągiew węgierską, którą w tym celu sporządzono. Całe zajście odbyło się tak szybko, że policya, jak donosi depesza z Belgradu, nie mogła interweniować. Wieczorem demonstracye przybrały groźny charakter. Wielki tłum niosąc serbskie, rossyjskie i francuskie chorągwie, przeciągał przed pałacem królewskim, tudzież przed francuskiem i rossyjskiem poselstwem i zamierzał uderzyć na węgierskie muzeum handlowe, został jednak powstrzymany przez żandarmeryę, która zmuszoną była strzelać do tłumu. Kilka osób jest ranionych, mówią nawet o zabitych. Chorągwie demonstrantom odebrano, wiele osób aresztowano.

Według relacyi, jakie otrzymano w Budapeszcie, tłum rzucał kamieniami na dom austro-węgierskiego poselstwa i powybijał wiele okien. Wskutek reklamacyi austro-węgierskiego posła barona Schiessla, który za spalenie chorągwi węgierskiej zażądał natychmiastowego zadośćuczynienia, zarządziła rada ministrów 2 b. m. wieczorem natychmiastowe złożenie z urzędu prefekta i komendanta żandarmeryi w Belgradzie, a minister spraw zagranicznych Novakovic wystosował do posła austryackiego notę, wyrażającą w imieniu rządu najgłębsze ubolewanie i najsurowsze potępienie zajść, oraz donoszącą o wdrożeniu śledztwa. Nota zaznacza dalej, iż rząd serbski świadomy jest w zupełności obowiązków swych względem państwa, do którego przyjaźni przykłada największą wagę. Druga nota Novakovica zapewnia o zupełnie lojalnem postępowaniu i zamiarach rządu.

Po tej dobrowolnie objawionej gotowości do zadośćuczynienia, nie przywiązują w Budapeszcie do wypadków belgradzkich żadnego politycznego znaczenia.

Według doniesień z Belgradu zdaje się, że demonstracya miała tylko ubocznie na celu zakłócenie uroczystości budapeszteńskich, a w rzeczywistości wymierzona była przeciw gabinetowi Novakovica.

Ogólnem jest przekonanie, że rząd będzie musiał chwycić się surowych środków, aby zabezpieczyć porządek publiczny.

Przeciw obchodowi jubileuszowemu Węgier ogłosili i wysłali energiczny protest węgierscy Rumuni, Serbowie i Słowacy. Znaczenie protestu ma także list pasterski metropolity unickich Rumunów siedmiogrodzkich, Mirona Romana. Pozwala on podległym sobie duchownym tylko na jeden obchód kościelny, „aby podziękować Bogu, że kościół i naród nasz nie zostały śród tylu cierpień zatracone,

---

5)

Z POD RÓWNIKA.

LIDYA.

III.

(Ciąg dalszy).

Poradziłem jej, żeby się wzięła do pracy.

— Muszę — odrzekła. — Za nic w świecie nie będę już wiodła mego dawnego życia. Gdyby chciał, jemu tylko jednemu na świecie poświęciłabym się na wieki. Serce mi się rozdziera, gdy sobie pomyślę, że on nigdy się nie dowie, ile cierpiałam, ile cierpię przez niego i dla niego, a przecież boleść ta ma niesłychany urok dla mnie. Bywają chwile, w których czuję się zdolną do bohaterstwa, w których pragnęłabym poświęcić się dla kogoś. Ci, których moje kaprysy, albo niewierność do rozpaczy doprowadzały, mogą być dumni, bo zostali dzisiaj pomszczeni, a pomimo tego tłómaczę ich i rozumiem; nie wiedziałam dotychczas, że kochać bez wzajemności znaczy poddać się katuszom bez końca.

— Ba! to przejdzie! — rzekłem, uśmiechając się — za pół roku zapomnisz o Valerim.

— Nie mów pan tego! — zawołała młoda kobieta, powstając z rozognionem spojrzeniem — bo będę myślała, że pan jest takim samym, jak inni i znienawidzę pana! Jutro wieczór — dodała zwolna — będziemy w Vera-Cruz, a pojutrze w Orizava. Pozwoli mi pan podróżować z sobą, nieprawdaż? proszę pana o to. To nie może pana skompromitować, bo nie posiadasz żony, ani dzieci. Jestem chora, doktorze, prawdziwie chora; potrzebuję w tej chwili, żeby mnie ktoś leczył, pilnował, pocieszał. Pan postępowałeś ze mną, jak z dzieckiem, wtedy, gdym otrzymała tę ranę. Bolało mnie, gdyś mnie opatrywał i opierałam się panu; wtedy łajałeś mnie łagodnie. Wyłaj mnie jeszcze, przyjacielu, ale pozwól mi mówić, że go kocham, a przedewszystkiem pozwól mi płakać!

Pełen delikatności i słodyczy charakter Lidyi zawsze mi się zdawał nieodpowiedni do tego życia, jakie prowadziła. Nie mogłem się oprzeć, żeby jej nie lubić, pomimo, że ubolewałem nad jej błędami. Obiecałem, że jej nie opuszczę i zmusiłem ją, aby zeszła na dół i wyciągnęła się na hamaku. Wróciłem na pokład i zauważyłem, że wiatr stawał się chłodniejszy. Sebastyan, stojący u steru, podszedł ku mnie.

— Noc będzie lepsza, niż mogłem się spodziewać — rzekł — wiatr nas pędzi ku morzu. Jednak trzeba czekać północy. Moi majtkowie niespokojni; widzisz pan, jak patrzą w przestrzeń? Gdyby hultaje nie wietrzyli czegoś w powietrzu, zasiedliby do gry, pomimo mego zakazu.

— Wierzą w zły wpływ jednej z kobiet na pokładzie i słyszałem....

— Czemu wspominasz pan tę kobietę, doktorze? — zawołał żywo Sebastyan, żegnając się pobożnie. — To brak ostrożności ze strony pana, rzucać jej imię na wiatr!... Mam u siebie sześć pięknych uncyi złota, które oddałbym chętnie, gdyby ona nigdy nie była stąpiła nogą na pokład „Jaskółki“. Zresztą uczyniłem dopiero co wotum, że złożę trzy uncye na ołtarzu Najświętszej Dziewicy, jeżeli przybędziemy bez wypadku.

— Przebywałeś już ze sto razy zatokę — rzekłem do Sebastyana, starając się przewalczyć jego zabobonną trwogę — czyż za każdym razem miałeś na pokładzie same tylko pierwszorzędne cnoty?

— Nie wiem; nie mogę twierdzić na pewne.... Ale nic nie mówmy już o tem, doktorze.

— Wypijemy jutro mrożoną *orchatę* w porcie Vera-Cruz — odrzekłem, kładąc rękę na ramieniu dzielnego kapitana — zapraszam ciebie; wtedy zobaczysz, jak płonne były twoje obawy.

— Oby Bóg pana wysłuchał! Powinienbym czuwać, ale nie mam siły, jestem nadto zmęczony, bo nie spałem od czasu, jak zaczęliśmy podróż. Pójdę spocząć na chwilę, aby wstać przed północą.

— Chcesz, żebym czuwał za ciebie?

— Hm! idzie tu tak samo o pańską skórę, jak o moją. Obecność pana utrzyma moich ludzi w czujności; przyjmuję ofiarę pana. Dobranoc, doktorze! Obudź mnie trochę przed północą.

Sebastyan wyciągnął się na pace bawełny i wkrótce usłyszałem jego chrapanie.

Poszedłem na chwilę do mojej kabiny, zobaczyć czy rurki z „aspergillum“ były na swojem miejscu. Donna Esteva, mąż jej i dzieci zajmowali kabinę, odstąpioną im przez uprzejmego kapitana.

Nie podzielałem zupełnie zabobonnych obaw marynarzy; jednakże uznałem za stosowne nie rozłączać się z szacownemi rurkami i włożyłem je w kieszeń mego surduta, który szczelnie zapiąłem na wszystkie guziki. Uspokojony tą czynnością wróciłem na pokład, myśląc sobie z rozkoszą o zdumieniu doktora Neidmana i o oklaskach, które za sześć miesięcy mniej więcej, uwieńczą moją pracę. Nie tylko dowiodę, żem się nie omylił, że „aspergillum“ istnieje w wodach zatoki Meksykańskiej, ale ku zadowoleniu mojej miłości własnej, wzbogacę rodzinę mięczaków jednym członkiem więcej, który według mojej obietnicy będzie nosić imię Juana.

Majtkowie pokładli się jeden po drugim na pokładzie. Niebo się zachmurzyło. Statek płynąc szybko kreślił na czarnych wodach fosforyczne ślady, których trwałość mnie zdumiewała. Od czasu do czasu meduza o żywych barwach ukazywała się w błyszczącem pasmie i żałowałem, że moi mali towarzysze nie mogli użyć tego ciekawego widoku. Zbliżyłem się do wielkiego masztu myśląc o biednej Lidyi, która — miałem nadzieję — nie podejrzywała obaw, jakie wynikały z powodu jej obecności na okręcie.

Historya jej przeszłości była mi znaną; zostawszy w dzieciństwie sierotą, nie miała żadnego oparcia i ztąd poszło, że życie jej stało się awanturniczem, pomimo, że posiadała dobre instynkta. A jednak donna Esteva, taka dobra i wyrozumiała, okazała się nieprzejednaną dla biednej kobiety. Zazdrośny niepokój z jakim strzegła męża i dzieci, jakby sama obecność Lidyi była zgubną dla najdroższych jej istot, nie uszła nawet oczu majtków. Co do mnie, nie odczuwałem nic innego, jak tylko litość głęboką dla biednej kobiety, tak szalenie rozkochanej w majordomie Valerim, który, według tego co mi opowiadała, wziął ją w obronę kiedyś, gdy ją znieważano.

— Płyń na północ, jedź z wiatrem! — powtarzał od czasu do czasu majtek służbowy do tego, który stał u steru.

Koło kręciło się z hałasem, żagle się wzdymały i jak koń czujący ostrogę, mały statek parł się naprzód z szybkością usprawiedliwiającą jego nazwę.

Trochę przed północą Sebastyan się obudził. Pobiegł na przód okrętu, patrzał długo na horyzont i wrócił kiwając głową.

— Wyjdź na bocianie gniazdo — rzekł do jednego majtka — i powiedz mi, jeżeli jakie światło zobaczysz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

aby się dalej pomodlić za Monarchę, za ojczyznę i jej bojowników, za wszystkie narody i sąsiadów, za mir wewnętrzny, za pomyślność Kościoła — za tych wszystkich, których także przy innych mszach wspominamy. Wszystko to, co w tym względzie jako członkowie Kościoła uczynić musimy, uczyńmy z poświęceniem, — w obecnym stanie politycznym nikt nie może od nas więcej wymagać".

Kościół katolicki pod berłem carskiem.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corresp.*: W ostatnich czasach kilkakrotnie w prasie pojawiły się doniesienia, według których w bliskiej przyszłości miałoby nastąpić znaczne polepszenie położenia katolickiego Kościoła w Rossyi. Należy spodziewać się — tak brzmiały owe doniesienia — iż car uroczystość swojej koronacyi weźmie za impuls, aby w skutek życzeń, wyrażonych ze strony katolickiej, poczynić ustępstwa, a w szczególności uwzględnić rozmaite w ostatnich miesiącach podniesione zażalenia. Zdaje się jednak, iż te zapowiedzi nie opierają się na zbyt pozytywnych podstawach, lecz raczej są wypływem nadziei, jaką w kołach katolickich przywiązywano do niektórych niedawno poczynionych zarządzeń. I tak uwzględniono ze strony rządu niektóre petycye ludności katolickiej o dozwolenie naprawy, względnie nowej budowy katolickich kościołów w guberniach północnych i południowo-zachodnich, przyczem podnieść należy, iż nastąpiło to wbrew przeciwnym opiniom władz miejscowych. Ten pomyślny wynik w jednym wypadku, mianowicie w sprawie odbudowy spalonego w roku 1889 Kościoła parafialnego w Ostrogu (na Wołyniu), należy zawdzięczać tej okoliczności, iż ludność katolicka tego miasta zwróciła się o interwencyę do carowej. W innych wypadkach zezwolenie wyszło wyłącznie od ministra spraw wewnętrznych pana Goremykina. Te wypadki zasługują niewątpliwie na uwagę, są one bowiem w przeciwieństwie do niepomyślnych doświadczeń z niedalekiej przeszłości, gdyż budowie i restauracyi katolickich Kościołów w Rossyi stawiano dotąd w Petersburgu prawie nieprzezwyciężone trudności. — Znaczenia przyjaznego objawu nie należy odmawiać powodzeniu, jakie zyskały sobie w tym kierunku petycye katolickiej ludności w ostatnim czasie, zwłaszcza, gdy nowemu ministrowi spraw wewnętrznych Goremykinowi w ogóle przypisywane bywają tendencye, które nie pozostają wcale w zgodzie z nietolerancyą, charakteryzującą system oberprokuratora synodu Pobiedonoscewa. Na podobnych objawach można jednak opierać tylko nadzieje co do przyszłości, gdyż dla ściśle określonych wniosków pod tym względem brak podstawy. Koła interesowane przeto powinny do powyżej zaznaczonej miary zredukować wiadomości, które w pozytywnej formie zapowiadają ustępstwa dla katolickiego Kościoła.

Korneliusz Herz.

Nazwisko tego „bohatera" Panamy, który stał się przyczyną politycznego upadku szeregu wybitnych osobistości we Francyi, sam zaś zdołał pozostać zdala od wszelkiej odpowiedzialności za niesłychane nadużycia i przekupstwa, o które go obwiniano, przypomniało się teraz znowu światu; rząd francuski wystąpił bowiem ponownie z żądaniem wydania Herza a władze angielskie, stosując się do zmienionych tymczasem przepisów o ekstradycyi przestępców, przeprowadziły postępowanie sądowe w tej sprawie. W swoim czasie — jak wiadomo — nie można było pociągnąć Korneliusza Herza do odpowiedzialności sądowej przed sąd poprawczy dzielnicy londyńskiej: Bowstreet, z powodu ciężkiej choroby, stwierdzonej u Herza nie tylko przez lekarzy angielskich, lecz także i przez dwóch najznakomitszych przedstawicieli francuskiego świata lekarskiego, Charcota i Brouardel'a. Postępowanie, które teraz przeprowadzono, także nie lepszy uwieńczył skutek.

Postępowanie miało przebieg następujący. Sędzia Bridge udał się naprzód do Bournemouth do łoża chorego Herza i tam go przesłuchał w obecności adwokata Herza oraz przedstawicieli rządów angielskiego i francuskiego. Następnie dalszy ciąg dochodzenia sądowego odbył się zaocznie w sądzie dzielnicy Bowstreet w obecności zastępcy rządu francuskiego. Po wysłuchaniu oskarżyciela i obrońcy, sędzia sir John Bridge zadecydował, że wszystkie poszlaki i zarzuty, przytoczone przez oskarżyciela, nie przedstawiają dowodu, podpadającego pod pojęcie *prima facies*, któryby był dostatecznym dla wydania Korneliusza Herza. Żaden sąd na podstawie przytoczonych dowodów nie mógłby orzec winy oskarżonego i dlatego sąd angielski odmawia prośbie władz francuskich o wydanie Korneliusza Herza. Sędzia Bridge nadmienił przytem, że nigdy jeszcze nie widział sceny boleśniejszej, jak ta, która przedstawiła się jego oczom w Bournemouth i sądzi, że każdy musi mieć najgłębsze współczucie dla biednej żony i dzieci Herza.

W ten sposób Korneliusz Herz uwolniony został ostatecznie od przykrej dla niego troski, że może być wydany władzom francuskim, które zapewne zechciałyby się odwdzięczyć mu za tylokrotne zawody i przykrości. Szeregi „panamistów" odpokutowały swoje przewinienie — Korneliusz Herz, ten, który był główną sprężyną i motorem całej sprawy, potrafił się jednak usunąć od pokuty i odpowiedzialności.

KRONIKA

Lwów, 5 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Karow, w powiecie rawskim, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, przyjął wczoraj deputacyę Towarzystwa dostaw dla armii, w której skład wchodzili pp. Niemczynowski, Gubrynowicz, Getritz, Aleksandrowicz, Cengl i Wenzl. P. Gubrynowicz przedstawił prośbę o poparcie u Dyrekcyi kolei i w Ministerstwie wojny, żeby i krawcy mogli otrzymać dostawy i aby wyroby sukienne z fabryk w kraju naszym istniejących w Żywcu, Kętach i Rakszawie były dla dostaw używane. Pan Marszałek oświadczył, iż będzie się starał popierać interesa dostawców krajowych.

— **Konkurs.** C. k. Namiestnictwo w Bernie na Morawach, rozpisało konkurs na posadę prowizorycznego inżyniera, na dwie posady adjunktów budowniczych i kilka posad praktykantów budowniczych.

— **Deputacya Towarzystw weterynarskich** ze Lwowa i z Wiednia, przedstawiła się — jak donosi *Przegląd weterynarski* — w tych dniach władzom centralnym w Wiedniu i przedłożyła swoją prośbę w sprawie podwyższenia rang dla weterynarzy rządowych. W deputacyi tej wzięli udział: p. Toskano z Wiednia, p. Wagner z Czaslowa w Czechach, p. Hanka Karol, z Znaimu na Morawie i p. Smoluchowski ze Stryja. Delegacya znalazła wszędzie bardzo uprzejme i ciepłe przyjęcie. JE. Prezydent Ministrów hr. Kazimierz Badeni oświadczył, że sprawa jest mu dobrze znaną i że się nią zajmie. Pan Minister skarbu dr. Biliński objawił całą gotowość uczynienia zadość prośbie ze swej strony. Szef sekcyi JE. Körber przyjął deputacyę nader łaskawie i rozmawiał z każdym członkiem z osobna, a wywiadując się o różne sprawy weterynarskie, przyrzekł użyczyć całego poparcia. Szef departamentu weterynaryjnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, pan B. Sperek, rozmawiał bardzo długo, podnosząc ważność i korzyści ogólnej asekuracyi państwowej zwierząt domowych użytkowych.

— **Ks. prałat Gnatowski** wygłosi w sobotę w sali ratuszowej odczyt na cel dobroczynny. Za temat do prelekcyi obrał on sobie powieść Sienkiewicza „Quo vadis?" Bilety sprzedaje księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Składki na Wawel.** Dnia 3 b. m. odbyło się w mieszkaniu p. Bronisławy Seferowiczowej rozbicie puszek ze składkami centowemi na odnowienie Wawelu. Z puszek nadesłanych i datków w gotówce złożonych przez pp.: dr. Barzyckiego, Bodnara, Budzynowską, Bylicką, Czajkowskiego i Kiełbusiewicza, Czarniakowską, Deymową, Ekielskiego, Gaberlową, dr. Głowińskiego z Sokala, Hofmanową, Adama Krechowieckiego. Edwarda Kruha, Lidlównę, dr. Löwy z Niska, Jana Januszewskiego (znaleźne od ks. Lubomirskiej), Tadeusza Łozińskiego, Marchwicką, Józefę Maszkowską, Tytusowę Meisnerową z Wieruszyc, Musiałowicza, Eugeniusza Nowickiego, Orzelskiego z Trembowli, ks. Piątkowskiego z Oleska, Pieleckich, Tadeuszowę Pilatową, Przanowską Stefanię Rupprechtównę, Seferowiczową, Skałkowską, dr. Skibickiego z Brzeżan, Stógbauera, Timoftiewicza, Töpfera, Torosiewiczową, Wiczkowską, Witowską, dalej przez Bank krajowy, dworzec kolejowy główny i na Podzamczu, Kółko im. Mickiewicza, Biuro dzienników p. Olszewskiego, kawiarnię p. Schneidra, Towarzystwo urzędników pocztowych, trafikę specyalną p. Wernera, Szaflarskiego z Granu za pośrednictwem *Dziennika Polskiego*, Porawskiego z Krosna za pośrednictwem p. Töpfera (zebrane na święconem w Krakowie), wreszcie przez miejski urząd akcyzowy na głównym dworcu kolejowym, uzyskano ogółem 191 zł. $5\frac{1}{2}$ ct., które ulokowano na książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 60.267. Ogólny stan wkładek na tę książeczkę wynosi obecnie 4384 zł. 13 [illegible] ct.

— **W zamiarze samobójczym** rzucił się wczoraj popołudniu z okna II piętra pod l. 29 przy placu Krakowskim, 17-letni Chaim Bodek, już od dłuższego czasu cierpiący na umyśle, jednak nie odniósł znaczniejszych obrażeń, gdyż spadając, uwisł chwilowo na gzemsie gablotki, ustawionej przed domem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Izydor Pomiankowski, b. inspektor podatkowy w Rudkach, żołnierz z r. 1831.

W Krakowie, Adolf Poller, właść. realności, urodzony 1828 r.

Roman Pstrokoński, pełnomocnik dóbr hr. Jana Zamoyskiego.

Kazimierz Szwarzenberg-Czerny, inżynier, b. praktykant c. k. Namiestnictwa, urodzony w r. 1859 w Królestwie Polskiem.

W Chrzanowie, Emilia z Seidlerów-Wiślańskich Brochwicz Rogoyska, żona starosty w Chrzanowie, przeżywszy lat 51.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 maja godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
4/5	2 połud.	759 7	+16·4	WSW	3	10
4/5	9 wiecz.	759 1	+13 0	E	2	5
5/5	7 rano	760 5	+6 8	W	1	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 4 maja do 10 rano dnia 5 maja b. r. była +17 0°C., najniższa +6·8°C.

Opad: deszcz 18·5 mm.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie; powietrze skłonne do burzy.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Oświetlenie elektryczne** wprowadza Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Stanisławowie, na tamtejszym dworcu kolejowym. Podjęła się urządzenia całego oświetlenia firma Siemens i Halske. Monterzy tej firmy rozpoczynają tam prace swoje już w tych dniach.

— **Fundacya Paderewskiego.** Przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych Paderewski, jak donoszą dzienniki amerykańskie, ofiarował 10 000 dolarów na fundacyę imienia swego dla muzyków miejscowych, którym udzielane być mają co trzy lata nagrody z odsetek sumy ofiarowanej.

— **W Sztokholmie** obchodzono w dniach ostatnich uroczyście jubileusz p. Henryka Bukowskiego, z którego nazwiskiem od ćwierć wiekn przeszło spotykamy się niejednokrotnie, słynie on bowiem z ofiarności i ze znawstwa zabytków minionej epoki. Bukowski wydał obecnie setny katalog swoich zbiorów i antyków, wystawionych w jego salonach na sprzedaż, a jeden z wybitnych znawców sztuki, wysoki urzędnik Muzeum narodowego w Stokholmie, ogłosił w *Stockholm Dageblat* artykuł, pełen uwielbienia i czci, poświęcony wyłącznie zasługom i pracom naszego rodaka. Puszczenie w obieg tego setnego katalogu dało właśnie impuls do uczczenia zasług jubilata.

— **Zakłady naukowe „braci szkół chrześcijańskich".** Instytucya Braci szkół chrześcijańskich, założona przez Jana Baptystę de la Salle (* 1651 † 1719, beatyfikowanego w r. 1888), rozwinęła się z biegiem czasu do rozmiarów bardzo znacznych. Pierwszą szkołę elementarną założył św. J. B. de la Salle w r. 1679 we Francyi. Z końcem grudnia r. 1895 liczba, rodzaj i stan szkół, utrzymywanych staraniem „braci szkolnych", były następujące:

We Francyi 1091 domów (zgromadzeń zakonnych), 10.064 braci, 5193 zakonnych, znaczną liczbę nowicyuszów i t. d. Zgromadzenie to utrzymywało we Francyi 1307 szkół elementarnych, 37 młodzieży starszej (kolegia, licea), 16 szkół rzemieślniczych, razem 1359 szkół o 5261 klasach W szkołach tych było 214.554 uczniów w wieku szkół elementarnych, 1521 starszych, 778 uczniów rzemieślniczych, razem ogółem 216.853 młodzieży. W tej liczbie było 19.213 w internacie.

W innych krajach rzecz tak się przedstawia: W Algeryi i Tunisie 11 domów o 17 szkołach a 3385 dzieciach. W Indo-Chinach, Kochinchinie, Tonkinie 9 zgromadzeń, 9 szkół o 3057 młodzieży. W Anglii i Irlandyi 14 zgromadzeń, 14 szkół, 2430 uczniów. W Austro-Węgrzech 13 zgromadzeń, 15 szkół o 64 klasach, 2757 uczniów. W Belgii 48 domów, 52 szkół, przeszło 9000 uczniów. We Włoszech 22 zgromadzeń, 32 szkół o 163 klasach, przeszło 6300 uczniów. Na Wschodzie (Turcya, Egipt) 33 zgromadzeń, 48 szkół, 6638 uczniów. W Stanach Zjednoczonych 86 domów, 129 szkół, około 48.000 uczniów. Innych krajów nie wymieniamy. — Razem na całej kuli ziemskiej jest 1442 zgromadzeń „braci szkolnych", 14.141 braci, 1846 szkół, w tem 119 publicznych, 55 dla młodzieży starszej, 25 rzemieślniczych, klas 7730 — uczniów 324.157, w tem 3343 starszych, 1910 rzemieślniczych, 28982 w internacie.

— **Szach Nasr-ed-din,** który zginął od kuli fanatycznego wyznawcy sekty Babistów, należał do najpopularniejszych w Europie monarchów Wschodu. Odwiedzał ją też kilka razy. Z czasów pobytu szacha w Europie, w roku 1873, 1878 i 1889, opowiadają o nim tysiące charakterystycznych anegdotek. Podczas pierwszej podróży wziął z sobą szach cały swój harem. Przypatrzywszy się jednak kobietom europejskim i zawarłszy z niemi kilka miłych znajomości, odesłał wszystkie żony napowrót do Teheranu i ograniczał się do otaczania uwielbieniem dam europejskich, które nie gardziły jego towarzystwem, tem bardziej, że Nasr-ed-din był stanowczo najbogatszym monarchą świata. Wiele europejskich domów panujących zazdrościło szachowi jego olśniewających. nieporównanych klejnotów. W stosunkach z płcią piękną był Nasr-ed-din zdumiewająco bezceremonialny. Każdej damie, która mu się podobała, mówił: „Jesteś piękną, kocham cię!" W Paryżu pewnej młodej osobie o nieregularnych rysach twarzy, ale wspaniałej figurze, rzekł: „Powinnaś sobie dać uciąć głowę". Inną zaś damę już nie młodą, która koniecznie chciała mu być przedstawiona, odprawił dwoma słowami: *Trop tard*! Naturalnie bawiono się tem wszystkiem doskonale na dworach europejskich, jakkolwiek czasem miano także naturalnie niemało z oryginalnym gościem kłopotu. Na obiedzie u księcia Walii podano pewnego razu szparagi. Nasr-ed-din ugryzł główkę, resztę szparaga rzucił na posadzkę. Osłupieli wszyscy; dowcipny książę Walii nie chcąc gościa zawstydzać, poszedł za jego przykładem. To samo uczynili i inni współbiesiadnicy i niebawem posadzka wspaniałej sali zasłana była szparagami.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy „Weseli spadkobiercy", operetka w 3 aktach Karola Weinbergera.

We środę po raz drugi „Weseli spadkobiercy".

W czwartek po raz trzeci „Weseli spadkobiercy.

W piątek po raz pierwszy „Burza", dramat w 5 aktach A. Ostrowskiego.

W sobotę po raz czwarty „Weseli spadkobiercy."

Ks. Gnatowskiego odczyt trzeci „O kulcie szatana", obejmował historyę „satanizmu", wykazując nadto łączność wolnomularstwa, spirytyzmu, okultyzmu i magii. Z chwilą zgonu Alberta Pike'a, rozpoczęła się zacięta walka dwóch sekt wolnomularskich: lucyferyanów i satanistów. Pierwsi — zamieszkali głównie w Ameryce — ogłaszają drugich za heretyków. Ostatni, pod wodzą Adryana Lemmi'ego, uwielbiają szatana już jako anioła buntu przeciw Bogu chrześcian. Główną tezą nauki satanistów jest wiara, że przy stworzeniu świata Bóg chrześcijan, Adonai, trafił na opór szatana-anioła, „ducha wolnego" ludzkości. Bóg bowiem chrześcijański jest pyszny, wstrzymujący swobodne aspiracye i poloty ducha ludzkości i jej zmysłów, który jeszcze w zaraniu świata raził szatana potężnym swym gromem za wystąpienie jego w obronie wolności i światła w wszechświecie. Satanista wierzy więc, że istnieje Bóg jedyny chrześcijan, a obok niego szatan. Bóg zły, ale złość tego ostatniego jest piękniejszą od dobra Adonai'a

Sataniści mają „mszę czarną", odprawianą w samej tylko stolicy Francyi w 18 miejscach. Jestto wstrętna parodya Mszy katolickiej. Kult to słusznie przez prelegenta scharakteryzowany i nazwany kultem ludzi-histeryków. Na konwencie odbytym w Rzymie 1893 roku, Lemmi uzyskał większość głosów masonów, zapadła tam również uchwała, przenosząca rezydencyę wielkiego mistrza wolnomularzy, nowego papieża, z Charlestonu do Rzymu. Wybór Lemmi'ego spowodował energiczny protest lucyferyanów, oraz utworzenie nowej federacyi „Palladystów niepodległych", do której przystąpiła sławna miss Dyana Vaughan, wstrząśnięta do głębi szeregiem kłamstw, szalbierstw i najniegodziwszych machinacyj. W piśmie założonem przez siebie „Le Palladium régénéré et libre", rozpoczęła żywą kampanię przeciw Lemmi'emu i satanistom, ale zdzierając maskę z wolnomularstwa, posunęła się za daleko w stosunku do całej masoneryi, która zaczęła otwarcie jej wyrzucać, że przekroczyła granice i że przez zbyt śmiałe wyznania szkodzi całemu Palladyum. W tej walce stracił Lemmi wiele ze swej popularności.

W drugiej połowie odczytu wykazywał prelegent, że zjawiska okultystów i satanizm łączą się z lucyferyanizmem w spirytyzmie. Wolnomularze kultywują w swych trójkątach palladystycznych doświadczenia, mające formy spirytystyczne, lecz wchodzące w okres czarnej magii. Sekta ta wierzy, że co piątku okazuje się wybranym ich magom Lucyfer w Charleston, że przy jego pomocy wszystkiego potrafią dokonać na świecie. Albo więc wszystkie te zjawiska

są halucynacyą umysłu ludzkiego, doprowadzonego do tego stanu suggestyą hypnotyzera, albo mogą być one rzeczywiście przejawieniami złego ducha w świecie, za zezwoleniem i dopuszczeniem woli Boga. Pierwsze zapatrywanie podziela świat lekarski, drugie zaś jest silną wiarą ludzi głębokich przekonań religijnych.

Cała historya wolnomularstwa jest jednak hołdem najwyższym dla prawdziwego Boga i wiary katolickiej. Mimo stuletniej przeszło walki z Kościołem — trwa On ciągle i zyskuje coraz szersze koła głęboko wierzących.

Nieznany list Mickiewicza. Na czele ostatniego bogatego treścią zeszytu *Przeglądu literackiego*, ogłasza p. Adam Bełcikowski nieznany list Adama Mickiewicza, pisany do brata Franciszka. List ten znalazł się pomiędzy rękopisami legowanymi przez ś. p. Żegotę Paulego kustoszowi biblioteki Jagiellońskiej dr. Wisłockiemu, a przez niego bibliotece darowanymi.

List noszący adres: „Monsieur M. François Mickiewicz“, zalepiony był opłatkiem, a brzmi, jak następuje:

Paryż, 20 lutego 1839 r.

Mój kochany Bracie! Od pół roku tyle miałem w domu nieszczęścia, że nie wiem sam, jak je przetrwałem Alem znacznie ucierpiał na ciele i na umyśle. Teraz ledwie zaczynam przychodzić do siebie. Nie chciałem donosić Tobie smutnych nowin, bo sam masz dosyć biedy, czekałem szczęśliwszej a przynajmniej spokojniejszej chwili. Teraz żona moja jest zdrowsza. Była tak chorą, że długo wątpiono o jej uleczeniu. Właśnie w tej chwili spadło na nas to nieszczęście, kiedy spodziewaliśmy się nadal los nas (sic!) polepszyć i zapewnić. Wyjechałem był w miesiącu wrześniu p. r. do Szwajcaryi, gdzie obierano professora na katedrę litteratury w akademii w Lausannie. Miejsce to otrzymałem, ze wszech miar pożądane dla mnie, bo i spokojne i w pięknym kraju i z taką pensyą, że moglibyśmy wszyscy razem żyć wygodnie. Pierwszą moją było myślą ciebie o tem uwiadomić i wzywać. Kiedy tak cieszyłem się i dom już najmowałem. otrzymuję wiadomość, że moja żona ciężko chora i że potrzeba, abym natychmiast wracał. Znalazłem jedno konsilium doktorów przy żonie, drugie przy dziecku także chorem. Moja żona karmiła wtenczas synka, pokarm jej rzucił się do głowy, dostała pomieszania. Trzeba było dzieci z domu oddalić, a nakoniec i ją samą od familii oddzielić i oddać w ręce doktorów. Teraz zaczęła szczęśliwie i prędko wracać do zdrowia. Można nawet mówić, że jest już całkiem zdrowa, ale musi jeszcze kilka tygodni zostać pod dozorem doktorów. Możesz łatwo sobie wystawić, jakie moje było życie przez ciąg tych kilku miesięcy. Zdrów jednak byłem, ale teraz kiedy już mam nieco spokojności, zacząłem zapadać, mam przecież nadzieję, że do sił wrócę. Od kilku tygodni mam uparty katar i czuję ciężkie osłabienie i odrętwienie. Nie mogłem dotąd napisać programatu lekcyi dla Akademii Lausańskiej, która oń dopomina się, i boję się, żeby mnie miejsca nie odebrano, a dotąd ruszać mi niepodobna z Paryża. Tak mój kochany Bracie bieda wciąż za nami goni, i jeśli na chwilę da nam odetchnąć, to żeby tem mocniej potem do żywego dojąć. Od Aleksandra nie miałem żadnej wprost windomości, wiem ze strony, że mu się dobrze w Charkowie powodzi. Przysłał tu mnie prezenta dla mnie i dla dzieci. Z naszych dawnych znajomych Tomasz Zan jest teraz w Petersburgu. Więcej o nim nic nie wiem. Domejko pojechał na Proffessora chemii i metalurgii aż do *Coquimbo* do Ameryki południowej. Jest teraz jak raz naszym antypodą, bo miasto, gdzie on przeb(ywa), leży na przeciwnej stronie kuli ziemskiej. Już z Litwy dalej nie podobno zajechać, chyba na księżyc. Pisał już stamtąd Domejko. Przebył szczęśliwie i ocean i pustynie Pampas i góry Cordeliery, zdrów jest, miejsce ma wygodne; wysoko płatny, ale tęskno mu, bo w rzeczypospolitej chilijskiej całej, on jeden tylko jest polak. Z naszej garstki znajomych cośmy razem w Wilnie biesiadowali, gdzieśmy się rozproszyli! Kowalewski (nie wiem, czy go pamiętasz) był w Pekinie, Chodźko Aleksander w Persyi etc. etc. Czeczot Jan niedawno odwiedził Litwę, i wydał w Wilnie pieśni gminne tłumaczone, podobno wrócił na białoruś. Lucyan zawsze zatrudniony rzeźbą na drzewie — znaczenie już postąpił i już z rzemiosła swego ma sposób do życia. Wiem, że miałeś zamiar opuście miejsce twego pobytu. Czekaj na wiadomość odemnie. Za parę miesięcy najdalej zdecyduje się, czy tu pozostanę, czy do Szwajcaryi wyjadę.

Twój *Adam.*

Z NEAPOLU.

29 kwietnia 1896.

(*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Pod wrażeniem wspaniałej wycieczki na Wezuwiusz, pospieszam przesłać wam krótki jej opis w przekonaniu, że szczegóły w nim zawarte przydać się mogą innym osobom, które zechcą podobną wycieczkę odbyć.

Wycieczka na Wezuwiusz nie jest już dziś tak uciążliwa ani kosztowna, jak była dawniej. Znana firma ułatwień podróży Cooka uregulowała wyprawę do krateru Wezuwiusza jak najlepiej. Za 21 franków otrzymuje się bilet gotowy z Neapolu na szczyt wulkanu i napowrót. Wycieczka wymaga całego dnia.

W dniu 28 b. m. wyruszyliśmy w drogę o godzinie 8 rano z placu Męczenników w Neapolu (Piazza dei Martyri), gdzie jest zakład Cooka, wygodnym dużym powozem na 8 osób, zaprzężonym czterma dziarskimi końmi, w drogę. Było nas 6 osób, 3 Polaków i 3 Niemców, którzy mieli w nas przewodników i tłómaczy, bo języka włoskiego zgoła nie znali. Przejechawszy ulice Neapolu, pełne gwaru i życia, wśród setek powozów, wozów tramwayowych i innych wehikułów, najczęściej dwukolnych a zaprzężonych przeważnie mułami i osłami, zwróciliśmy się w stronę wybrzeża morskiego. Dalsza jazda odbywa się przez szereg mieścin włoskich, rozłożonych nad morzem w bezpośredniem sąsiedztwie Neapolu tak, że nie wiedząc, możnaby myśleć, że jedzie się ciągle przez Neapol. W miasteczkach tych ruch, gwar i życie, podobne jak w Neapolu, bo ludność tutejsza żyje na placach, ulicach i w przedsionkach domów Z powozu można widzieć wszystkie szczegóły urządzenia domów, zajęcia ludności, tak jakby się było wewnątrz domów. W drzwiach domu swego krawiec i szewc wykonywa swe rzemiosło, na ulicach rozłożone towary sklepów, zarówno różne wyroby jak wiktuały. San Giovanni, la Barra, Portier i Resina, zbudowana na masach lawy, która zalała starożytne Herkulanum, oto nazwy tych miasteczek. W całej drodze widać przed sobą potężny Wezuwiusz, który wzrasta w miarę, jak się do niego zbliżamy. Po za Resiną zwraca się droga na południowy wschód i zaczyna się wznosić w górę. Pośród winnic i ogrodów oliwnych i pomarańczowych zdążamy naprzód, doznając co chwila różnych niespodzianek. Tu na skręcie z za węgła muru, okalającego ogrody, odzywa się na nasze powitanie orkiestra składająca się z kilku gitar i mandolin różnego kształtu i wygrywa neapolitańskie arye, towarzyszy nam, a otrzymawszy kilka soldów wraca na swe stanowisko, aby inny powóz powitać. Tu znów odzywa się nagle spiew niedorosłego tenora do św. Łucyi (*Santa Lucia*), patronki żeglarzy, przy akompaniamencie gitary; tu znów wybiegają z kamiennych swoich domków chłopki z flaszkami wina białego ze stoków Wezuwiusza, nazywanego *Lacrima Christi* Tu znów wzdłuż drogi chłopcy mali i wyrostki wywracają koziołki, stają dęba i toczą się na kształt koła, aby dostać solda, tam wreszcie pomarańczarz z koszem pomarańcz towarzyszy powozowi choćby i pół mili, póki się nie kupi pomarańczy za solda. O dziadach już nie wspominam, bo tych pełno na każdym kroku. Obrazy te zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Tymczasem powóz wspina się po pochyłościach Wezuwiusza stromo coraz wyżej w górę, a im wyżej w górę zdążamy, tem wspanialszy wynurza się widok od zachodu, najpierw na piękną zatokę neapolitańską z Neapolem i nadbrzeżnemi osadami z wyspą Capri, a później także na zatokę Puzzuolską z wyspami: Ischią i Procidą i na bezbrzeżne morze, w które zanurza się błękit sklepienia niebieskiego. Niemałym kontrastem od tego wspaniałego, harmonijnego obrazu żyznych ogrodów, cudnego morza, odbijają olbrzymie obszary zastygłej lawy, którą spostrzega się ponad ogrodami po prawej i lewej stronie drogi. Zdala wyglądają one jak strugi rzeki czarnych brył i rumowiska węgla kamiennego lub żużlów. Usłużny woźnica objaśnia, że struga na lewo jest lawą z roku 1859, na prawo z roku 1872, wreszcie w innem miejscu nowa lawa z przed 8 miesięcy. Wśród pustyni law widnieje zdala jakby oaza obserwatoryum profesora Palmierego, w którem różne aparaty samopiszące znaczą wszystkie ważniejsze zjawiska fizykalne na Wezuwiuszu.

Po dwugodzinnem wspinaniu się powozu pod górę docieramy pod same obserwatoryum. Na bramie umieszczona pamiątkowa tablica, opisująca, jak to prof. Palmieri podczas ostatniego większego wybuchu przetrwał otoczony dokoła płynącą lawą dni kilka w niebezpieczeństwie życia póki Wezuwiusz, tym razem łaskawy, nie przestał ziać ogniem i lawą. Kilku karabinierów w oryginalnym stroju z przed stu laty zdala ostrzega włóczęgów przed niepokojeniem podróżnych.

Docieramy wreszcie do najwyższego punktu, do którego można dojechać powozem. Widok ztąd na morze, Neapol, wyspy pobliskie, zachwycający. Na szerokiej równince czekają tu setki osłów, mułów i górskich koni, abw podwieźć gości pod kolej drutową (*funicolare*) przez obszary zastygłej lawy pod sam szczyt wulkanu. Funkcyonaryusze Cooka przeznaczają gościom wierzchowców oślich lub mulich wraz z przewodnikami a dla osób słabszych lektyki. Wsiadamy na owe rumaki i posuwamy się dalej. Przewodnicy, trzymając osła czy też muła za ogon, podpędzają go w górę słowami i batem. Po kwadransie drogi znajdujemy się w dolnej stacyi kolei drutowej. Posiliwszy się za 4 franki w hotelu Cooca dobrem śniadaniem (*table d'hôte*), wsiadamy do wagonu kolei. Po stromym stoku robiącym w niektórych miejscach wrażenie pionowej sciany, dostajemy się w 8 minutach do górnej stacyi. Jazda iście dyabelska, ale bezpieczna. Odbywają ją bez lęku nawet kobiety. Cook jest tym dobrodziejem, który umożliwił bez wdrapywania się dostanie się do kraterów Wezuwiusza. Wysiadłszy podążyliśmy pieszo, opierając się na laskach za przewodnikami do kraterów, duszące dymy siarczane wskazywały nam drogę. W kwadrans pochodu znaleźliśmy się nad brzegiem czynnego krateru. Widok potężny i wspaniały. U stóp naszych rozlega się głęboka otchłań wielkości rynku lwowskiego, z której czeluści wznoszą się dymy, siarczanymi gazami przepełnione. Co chwila rozlega się z głębi detonacya, jakby wybuch petardy, a po niej wybucha w górę słup dymów i pary i ściele się nad całym kraterem. W odbłyskach chwilowych jasności spostrzega się po bokach krateru wykwintną siarkę. Mimo duszących gazów nie chce się ztąd odejść, lecz przypominają to przewodnicy, że czas wracać. Schodzimy więc znowu w dół do górnej stacyi kolei i spuszczamy się jakby w przepaść.

Mimo lekkiego znużenia dajemy się namówić do oglądnięcia płynącej lawy. Przewodnicy, którym płaci się osobna za to taksa po franku od osoby w grupie 5 osób, zapewniają, że pochód nie jest uciążliwy. Droga wiedzie przez obszary zastygłej lawy, tworzącej ogromne bryły, rozpadliny i usypiska. Przekonywamy się, że, że nas zwiedziono: pochód bowiem mozolny. Ostrożnie więc skacząc z bryły na bryłę lub wspinając się, idziemy dalej. Z otworów pomiędzy bryłami bucha żar i gorąco a przez podeszwy obuwia czujemy, że stąpamy po ogniu przykrytym warstwą złego przewodnika. W kwadransie stajemy nad samą płynącą lawą. Żar i gorąco straszne. Z majestatyczną powagą posuwa się zwolna gęsta struga żaru, przyćmiewając blaskiem swym jasność dnia i ziejąc dokoła gorącem. Gorąco skorupy, na której stoimy pali nas w stopy. Zaspokoiwszy ciekawość odchodzimy. W tem to miejscu widzi się, jak to śmiali przewodnicy metalową warzęchą utwierdzoną na długim kiju czerpią lawę a rzuciwszy ją na twardą bryłę, wkładają w nią soldy lub inne przedmioty, które w lawie zastygaja. Drobną taką pamiątkę potrzeba opłacić lirą włoską (45 centów).

Powrót z Wezuwiusza podobny jak jazda w górę lecz szybszy. Podczas gdy cała wycieczka do krateru w górę wymaga około 5 godzin, powraca się z góry w przeciągu trzech godzin.

O godzinie 7 wieczorem siedzieliśmy już za stołem na werandzie piwiarni: Gambrinus-Halle, obok pałacu królewskiego, i chłodzili się monachijskiem piwem. — Zwykła to proza życia codziennego, nawet po doznanych tak potężnych wrażeniach nad kraterem wulkanu i płynącą jego lawą.

Dziś wieczorem wyruszył stąd duży okręt z kilkuset żołnierzami i wielką ilością prowiantów oraz kilkuset mułami do Afryki. Usposobienie wojska nie bardzo wesołe Smutek maluje się na ich twarzy, a bardziej jeszcze na twarzach rodzin, odprowadzających swych synów, braci, mężów i ojców. Wojsko udające się do Afryki otrzymuje zupełnie odmienne umundurowanie zastosowane do klimatu, wszystko, nawet hełmy z płótna żaglowego.

Dzienniki włoskie przepełnione artykułami: o Afryce, zwłaszcza z okazyi ogłoszenia księgi zielonej (*libro verde*). Wszystkie niemal druzgocą niedołęstwo rządów Crispiego. Niektóre artykuły jak n. p. artykuł *I dolori a la vergogna* (bole i hańba) Fanfulli mają ton podniosły, ze wszystkich z wyjątkiem chyba pism socyalistycznych, przebija gorąca miłość ojczyzny i przywiązanie do rodziny królewskiej.

O innych stosunkaeh włoskich pozwolę sobie przesłać za dni kilka drugą korespondencyę.

M. B.

Policmajster przed sądem.

III. W dalszym toku rozpraw przed sądem radomskim przesłuchano cały szereg swiadków, którzy stwierdzili, że w czasie urzędowania policmajstra Kiryczenki banda złodziejów w dzień i w nocy plądrowała na Wale. Świadek Miller sam raz przytrzymał złodzieja Bialskiego, który spełnił kradzież w sklepie Wajcmana. Dyżurny strażnik, Warłamow odmawiał zawsze pomocy. Swiadek dodaje, że strażnicy zwykle przychodzili zapóźno na wezwanie. O Warłamowie zeznaje, że chodził ze złodziejami, pił z nimi, grał w karty, etc. Tych złodziejów, tak rozmnożonych w Radomiu, dawniej, przed Kiryczenką nie było wcale. Miller zaznacza, iż po podaniu skargi do prokuratora i zaaresztowaniu bandy, bezpieczeństwo na Wale powróciło.

Swiadek, Pinkus Stern, zeznaje, że skutkiem ustawicznych kradzieży handel w Radomiu ostatnimi czasy podupadł najzupełniej. Na nic się nie przydały skargi do policyi, bo aresztowanych złodziei wypuszczano zaraz. Sami strażnicy mówili, że z policyi złodziei uwalniają. Stern wie, że kupcy zebrali sumę rs. 500 — 600, celem wręczenia jej policmajstrowi.

Dalej składają zeznania świadkowie: Gutman, Potażnik i Westfalski. Mówią oni, że u Blatta ciągle bywali złodzieje, że Blatt zaniósł Kiryczence rs. 500 od kupców. Swiadek Zelser dawał Warłamowowi po rs. 1 co kwartał.

Swiadek Stern, zeznaje, że niejaka Ruchla opowiadała, iż wręczyła Kiryczence rs. 100 osobiście a rs. 25 przez Blatta.

Świadek Moszek Zimler porównywa położenie złodziei za czasów Kiryczenki, do położenia żydów w ziemi obiecanej. Świadek Fürstenberg używał pośrednictwa Blatta do interesów z policmajstrem. Świadek Frejmel dawał łapówki Głowackiemu za przyspieszenie wydania paszportu. Kiedy świadek Wajntraub zeznał, iż istotnie tabliczki na domy trzebaby drogo kupować u Brylanta, oskarżony Kiryczenko odezwał się: „Cała rzecz jest zmyślona“. Świadkowi Margulesowi Warłomow powiedział, żeby się nie skarżył na złodziei, bo on go zabije; dawał więc Warłamowowi po rublu miesięcznie. Inny świadek, Rosenberg, mówi, że strażnik Warłamow tolerował złodziei i odzywał się do niego: „Niech ci ukradną duszę, to mi zupełnie wszystko jedno“.

Świadkowi Ruchli Rosenbaumowi Warłamow powiedział: „Niech wam bebechy zabiorą“.

Włościanin Józef Witczak z pod Radomia zeznaje, że mu jakiś żyd ukradł rub. 72 kop. 50 na ulicy. Świadek po rękach całował strażnika, żeby złodzieja ujął; strażnik na to odrzekł, iż spisał protokół, a dotąd — od listopada — żadnego nie ma rezultatu. Protokołu żadnego nie było.

Świadek Maksimenko, b. strażnik, zeznaje, że Warłamow postępował nieuczciwie. Inni świadkowie zeznają, że Warłamow brał pieniądze za chowanie ciał podczas panującej cholery.

W dalszym ciągu rozprawy składa zeznanie Filip Braun, właściciel domu, w którym była piekarnia, że zmniejszył czynsz dzierżawny Hochowi o 50 rubli; sumę tę Hoch, jako łapówkę, dał policmajstrowi, a ten cofnął rozporządzenie, dotyczące zburzenia piekarni. Potem jeszcze dwukrotnie dawał po 15 i 25 rubli. Warłomowa częstował i dawał mu pieniądze. Świadek Wajntraub zeznaje, iż dawał Warłamowi łapówki.

Świadek Kowsun, podoficer żandarmeryi, zeznaje, że słyszał, iż Blatt mógł protegować u policmajstra, że u niego bywali złodzieje. Od Czystogórskiego dowiedział się, że Blatt miał wozić pieniądze Kiryczence do Lublina i Kielc, gdzie aktorka Gorewowa bawiła tam ze swoją trupą. Czystogórski mu mówił, że Kiryczenko pojechał do tej aktorki. Blatt i Chwat stanowili, zdaniem świadka, jedną duszę.

Świadek Jan Cieplew, wachmistrz żandarmeryi mówi, że policya nie robiła ze skarg użytku; o kradzieżach z włamaniem strażnicy nie składali raportów.

Świadek Różycki zapłacił policmajstrowi za prawo powieszenia szyldu 100 rs. Toż samo świadek Gotfried stwierdza, że się opłacał policyi. Świadek Malczewski, sekretarz urzędu policyjnego, słyszał od Latermanowej, właścicielki domu publicznego, iż musiała się drogo policyi opłacać. Świadek Weintraub zeznaje, że do tych którzy wnieśli podanie z żalami za nadużycia, wyraził się: Świnie jesteście!

W dniu trzecim rozpraw zeznawał Szlama Lipszyc, którego Kiryczenko zbił kijem za to, że sie skarżył o kradzież prześcieradła. Swiadek Lipstein dał Blattowi rs. 30 na otwarcie składu. Swiadek Norymberski dał Chwatowi rs. 10, celem uzyskania pozwolenia na otwieranie szynku po 10 wieczorem.

Co do tablic cynkowych na domy, świadkowie zeznają, że kupowali je drogo u Brylanta, bo ich gdzieindziej nie można było dostać. Swiadek Lonow powiada, że istniało rozporządzenie policmajstra kupowania flag u Brylanta. Dodaje on, że na domach rządowych wisiały stare flagi, które mu świadek Sarnecki odjął i porwał na kawałki. Co do tablic świadek zaznacza, że musiał kupić je za rs. 4. Swiadkowi Zalcbergowi, który chciał konkurować z Brylantem, policmajster zabronił sprzedawać tablice. Świadek Błędowski mówił, że zapłacił Brylantowi za tablice rs. 5. Chedery musiały także kupować u Brylanta. Goltsztandowi, który u Tobiasza w Łodzi kupił 100 flag, policya towar zaaresztowała. Flagi te były takie same, jak u Brylanta, sprzedawał je jednak taniej o kop. 30 i jeszcze zarabiał kop. 50. W dalszym ciągu wszyscy świadkowie godzą się co do kupowania flag u Brylanta za droższe pieniądze. Sam Brylant zeznaje, że przedstawił wzory tabliczek, a pozwolenie dał policmajster, który później kazał mieszkańcom mieć jednakowe tabliczki. Mówi, że nie sprzedawał tak drogo, jak o tem opowiadano; brał po rs. 2.50 za komplet 10 sztuk rs. 4.50. Świadek Melo-

dysta, członek orkiestry Chwata, zeznaje, że nie mógł uzyskać pozwolenia na granie na weselu; potem pogodził się z Chwatem. Glinkiewiczowi policmajster grać nie pozwolił, a żonie jego powiedział: „Zdechnij z dziećmi“.

Swiadek Szlama Szmukler mówi, że był proszony, żeby zeznawał fałszywie.

Swiadek Rosanowicz mówi, że Litwin po uwolnieniu z więzienia oświadczył, że choć mu rzeczy nie zwrócili, i tak jest zadowolony. Swiadek Haskel Szyfer kupił od Blatta złoty zegarek za 70 rubli. Świadek Bekker kupił burkę od Blatta za 15 rubli.

Swiadek Förster opowiada, że przyszli do niego Friedman i Adler, aby dać policmajstrowi 200 r. „Zostawiłem je na sto'e policmajstra i wyszedłem. Pieniądze te przez kilka tygodni pozostawały u policmajstra, potem mu je zwrócił policmajster. Pieniądze, które Blattowi dali, pomogły“. Swiadek Rojewski, właściciel restauracyi, uzyskał pozwolenie otwierania restauracyi do godziny 2 za posłanie policmajstrowi przekąski.

Swiadek Enta Setermanowa zaprzecza zeznaniom poprzednim i mówi, że nie dawała łapówek.

Swiadek kapitan Gołowkin zeznaje, że wiadomość o aresztowaniu Kiryczenki bardzo go zdziwiła, nie przypuszczał bowiem, aby Kiryczenko był zdolnym do brania datków. Kiryczenko, zdaniem świadka, był tylko czasami arogancki, opryskliwy, szorstki co wypływało z jego nerwowego usposobienia.

Swiadek Goldberg zeznaje, że pożyczył Blattowi 130 rubli na kupno rzeczy Litwina.

Kradzieże na Wale stwierdza Mołczanow, żandarm, który nadmienia, że skutkiem tych kradzieży włościanie coraz mniej przyjeżdżali do Radomia, gdzie handel upadał. Dalej świadek ten zeznaje, że w roku 1894 Lotermanowa dała przez Blatta łapówkę policmajstrowi. Kiryczenko oświadcza, że Mołczanowa przeniesiono do Piotrkowa dlatego, że brał łapówki od szynkarzy.

Na tem zakończyły się badania świadków.

Następnie prokurator prosi sąd, aby mógł powoływać się na różne dokumenty.

Adwokat Kamiński prosi, aby mógł powoływać się na dokumenty, dowodzące, iż Kiryczenko płacił pewne rachunki, służył dobrze — według zdania gazety *Radomskija gubernskija Wiedomosti* i *Gazety radomskiej*.

Przesłuchania świadków skończyły się w dniu 1 b. m. Nastąpiły wywody prokuratora i obrońców, poczem dnia 2 b. m. zapadł wyrok, który podaliśmy wczoraj w kronice.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa drobiu. Przypominamy naszym czytelnikom o wystawie drobiu mającej się odbyć w dniach 23, 24 i 25 maja w Jarosławiu. Drób stanowi w kraju naszym jedno z bardzo ważnych źródeł dochodu. Dwa razy na tydzień do Berlina przybywają pociągi specyalne przynoszące każden po 100—200 000 sztuk galicyjskiego drobiu, a wogóle eksport Galicyi osiąga już 8 milionów zł.

Lwia jednak część zysków przypada wielkiej armii pośredników, a nie hodowców. Ma więc racyę *Ster* nawołując gospodynie do licznego zjechania się na Wystawę drobiu. Wystawa ta bowiem jest bardzo dobrą sposobnością poznania się i porozumienia wzajemnego w celu rozwinięcia jakiejś akcyi wspólnej, czy to w formie spółki, czy agentury dla uwolnienia hodowców od wyzysku jakiemu obecnie ulegają.

Słusznie też p. Malewska w *Sterze* ostrzega kobiety, że usilując rozszerzyć zakres swojej zarobkowej pracy powinny pilnie strzedz, by im nie wymknęły się te, które dotąd dzierżyły jeśli nie postarają się uzupełniać swoich wiadomości w miarę rozwoju przemysłowego gospodarstwa.

Deklaracye i wszelkie bliższe szczegóły co do wystawy drobiu w Jarosławiu otrzymać można w administracyi *Steru* ul. Piekarska liczba 8.

Wiedeń, 5 maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5660 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 1194, z Bukowiny 60 sztuk.

Przebieg targu był mało ożywiony.

Ceny w porównaniu z zeszłotygodniowemi spadły przeciętnie o 1 zł. do 1·50 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 81 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 156 sztuk po 25 do 27 zł., 334 sztuk po 28 do 30 zł., 528 sztuk po 31 do 33 zł., 100 sztuk po 31 do 35 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 30 zł.; krowy podtuczone po 22 do 27 zł.; bydło chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W zamku królewskim w Budapeszcie odbędzie się dzisiaj wieczorem wielkie przyjęcie, w którem wezmą udział wszyscy Członkowie Najw. Domu przybywający obecnie w stolicy węgierskiej.

Wybór burmistrza miasta Wiednia odbędzie się jutro. Na wczorajszem, pełnem posiedzeniu antiliberalnego „klubu mieszczańskiego“ zapadła uchwała odmienna od uchwały komitetu, specyalnie dla sprawy obmyślenia kandydatur przez klub obranego. Podczas bowiem gdy komitet proponował na burmistrza dr. Schlesingera, klub postanowił postawić kandydaturę p. Strohbacha. Pierwszym wiceburmistrzem będzie dr. Lueger, drugim Neumayer z obozu niemiecko-narodowego.

Wobec pogłosek, że minister pruski Berlepsch wręczył cesarzowi swoją dymisyę, która została przyjętą, oświadcza berlińskie *biuro Wolffa* że wiadomość ta jest bezzasadna i że w ogóle nie ma mowy o żadnem przesileniu ministeryalnem.

Słychać że Sejm pruski będzie zamknięty jeszcze przed Zielonemi Świątkami.

Pruska Izba panów odrzuciła w drugiem czytaniu ustawę regulującą płacę nauczycieli. Liberalni byli przeciwni ustawie, która zdaniem ich niesprawiedliwie obciąża miasta; konserwatyści zaś, ponieważ wedle nich ustawa stanęłaby w drodze szkole wyznaniowej, której się domagają.

W *Zbiorze praw* ogłoszono, że w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej, włościanie wyznania rzymsko-katolickiego, życzący sobie budować przydrożne krzyże z materyału trwałego, winni poprzednio wyjednywać za pośrednictwem miejscowego proboszcza, odpowiednie pozwolenia rządu gubernialnego. Do petycyi dołączane być winny rysunki. Niestosujący się do tego przepisu, pociągani będą do odpowiedzialności.

Dzienniki donoszą, że deputacye gubernij Królestwa Polskiego, Litwy, Podola i Wołynia, które przybędą na uroczystości koronacyjne do Moskwy, przyjęte będą przez cara i carową w sali tronowej Kremla w d. 28 maja. Deputacye ofiarują carstwu starym zwyczajem chleb i sól na wspaniałych tacach oraz obrazy Świętych.

Gubernatorowie otrzymali polecenie, ażeby na czas koronacyi nie opuszczali gubernij. Wicegubernatorowie, mający urzędy dworskie, mogą wyjeżdżać na koronacyę tylko za zezwoleniem gubernatorów.

Journal de St-Pétersb. dowiaduje się, że komisya specyalna, pod prezydencyą admirała Posjeta, zajmuje się obecnie kwestyą rossyjskich „barw państwowych“. Od maja r. 1883 wszystkie domy w Rossyi bywają ozdobiane podczas uroczystości dworskich flagami trójkolorowemi, biało-niebiesko-czerwonemi, które oficyalnie służą tylko rossyjskiej marynarce handlowej. Zwyczaj sprawił, że barwy te zaczęto uważać za narodowe, przeciwko czemu niektórzy powstają, opierając się na tradycyach historycznych. Komisya przeto ma ostatecznie się oświadczyć albo za barwami: białą niebieską i czerwoną albo też za białą, żółtą i czarną, które figurowały podczas koronacyi cara Aleksandra III we wszystkich dekoracyach w Moskwie, a zwłasza w Kremlu, zarówno jak i w strojach niektórych dostojników cywilnych i wojskowych, biorących udział w uroczystościach koronacyjnych.

Przybyłemu na uroczystości koronacyjne posłowi chińskiemu Li-Hung-Czangowi złożył przedwczoraj wizytę minister spraw zewnętrznych oraz minister carskiego dworu. Poselstwo chińskie odjeżdża dnia 19 b. m. do Moskwy.

W wiosennej paradzie wojsk, która się odbyła na polu Marsowem w Petersburgu przed carem, wzięło udział 47 batalionów piechoty, 40 szwadronów i setni kawaleryi, oraz 140 dział pieszych i konnych — razem około 36.000 ludzi.

Oficyalny sofijski *Mir* donosi: Książę Ferdynand przybędzie dnia 7 b. m. wieczór do Belgradu, aby odwiedzić króla serbskiego; rząd serbski i miasto gotują mu uroczyste przyjęcie. Dnia 7 b m. wieczór albo 8 rano wyjedzie książę z Belgradu do Sofii. Zabawi tam tylko tydzień i odjedzie do Moskwy na koronacyę carską.

Prezes gabinetu bułgarskiego Stoiłow oświadczył podczas pobytu w Berlinie, że o oddaniu portów i twierdz bułgarskich na cele rossyjskie, oraz o przejściu księcia Ferdynanda na prawosławie, obecnie nawet mowy być nie może. Domniemane rozterki między księciem i jego matką z jednej strony, a małżonką księcia z drugiej, są wymysłem. Co do powodów, które skłoniły księcia do pominięcia Wiednia podczas obecnej swej podróży, zachował Stoiłow zupełne milczenie.

Pojawiły się nowe pogłoski o poważnem zasłabnięciu Papieża Leona XIII — paryska nuncyatura zaprzecza im jednak.

We Francyi po odroczeniu Izb nastąpiło chwilowe zawieszenie broni, cisza przerywana wyborami gminnymi i polemiką dziennikarską.

Rada ministrów, jak wiadomo, uchwaliła nadać wielką wstęgę legii honorowej francuskiemu ambasadorowi w Londynie Herbettemu. Z tego wnoszą, iż Herbette, mimo zmiany rządu i systemu, ustąpi ze służby dyplomatycznej. W ogóle zamierzone są podobno zmiany w ciele dyplomatycznem, które obejmą przedewszystkiem wielkie ambasady.

W przędzalni Fivesille wybuchł wielki pożar. Bliższych wiadomości brak.

Z Hawanny donoszą, iż między wojskiem hiszpańskiem a powstańcami przyszło dwukrotnie do starcia, przyczem 40 powstańców poniosło śmierć. Dalej generał Inclan pobił 1500 powstańców pod Cacarajicara w prowincyi Pinar del Rio i opanował tamtejszą fortecę. Poległo 200 powstańców.

Każdej chwili można spodziewać się doniesień z Rzymu i Massawy o dalszym przebiegu rozpoczętej przez generała Baldisserę akcyi wojennej przeciw oblęgającym Adigrat Abisyńczykom. Łatwo zrozumieć, z jakiem uczuciem oczekują doniesień tych w Rzymie. — Generał Baldissera uszykował swoje siły w trzy kolumny. Pierwsza z nich miała ostrożnie, ale bez przerwy posuwać się z Barachit ku Adigrat; druga, wychodząc z Adiugri miała zwrócić się ku Adui, podczas gdy trzecia kolumna, poruszająca się pomiędzy dwoma pierwszemi i obie łącząca, miała wyjść z Coatit i poprzeć operacye pierwszej kolumny przeciw Adigratowi. Nieprzyjaciel ustawił się na górze Focada, gdzie w postawie wojennej zamknął drogę do Adigrat. Duch w wojsku włoskiem był według depeszy z dnia 3 maja bardzo podniosły. Pomyślna dla Włochów utarczka z Abissyńczykami pod Barachit, miała miejsce w d. 2 b. m. Major Salsa, który musiał towarzyszyć negusowi aż do jeziora Ascianghi, ztamtąd rozpoczął podróż z powrotem. W d. 1 maja wysłał on listy z Ambachion, gdzie zatrzymał go znowu ras Mangasza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 maja. *(Tel. pryw.)* Komisarz powiatowy Stanisław Zimny mianowany wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 5 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wpłynęło do Izby sprawozdanie komisyi dla należytości skarbowych o projekcie ustawy o podatku giełdowym. Komisya poczyniła w projekcie liczne zmiany oraz rozszerzenia w §. 2; ograniczyła uwolnienie od podatku pewnych kategoryj interesów na następujące interesa: Interesa zachodzące w stosunku pomiędzy handlarzami walorów (właścicielami kantorów zamiany), jako akta grzeczności, których uwolnienie od podatków proponowała już ankieta rzeczoznawców; efekta pochodzące z interesów niezałatwionych w urzędowem biurze, dalej pierwotne emisye, wymiana walorów odbywająca się w skutek konwersyi, wreszcie spłaty pożyczek, udzielanych przez zakłady hipoteczne, uskutecznione listami zastawnymi tychże zakładów. W §. 30 minimalną wysokość podatku, poniżej której podatek nie może być obniżony, oznaczono na 15 zł., zamiast na 25.

Pan Minister sprawiedliwości zawiadamił pismem, iż ustawa o handlu na raty otrzymała Najwyższą sankcyę.

Dep. Lewakowski interpeluje Prezydenta Ministrów i Ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania starostwa w Gorlicach.

W dalszym ciągu dyskusyi nad reformą wyborczą przy §. 28 wnosi dep. Brzorad zmianę trzeciego, a skreślenie czwartego ustępu w sprawie podziału prawyborców według liczby ludności; w razie odrzucenia przyjmuje wniosek Slavika, który żąda uwzględnienia zwyczajowego podziału.

Dep. Kraus zwraca uwagę na komplikacye, jakie powstać mogą przez to, iż §. 29 dotychczasowej ordynacyi wyborczej do Rady państwa nie został wciągnięty do ustawy i wnosi, aby ten paragraf włączyć.

Dep. Kaiser i Pernerstorfer zrzekają się głosu, zaś dep. Scheicher stracił głos, gdyż nie był obecny w Izbie.

Dep. Kaizl popiera wniosek Brzorada i wyraża życzenie, aby w §. 28 zastąpiono słowo „lokale wyborcze“ słowem „sekcye wyborcze“. Dep. Spincicz wnosi szereg zmian. Dep. Scheicher popiera wniosek Brzorada, przyczem uderza na partyę liberalną. Deput. Menger odpiera z całą stanowczością ataki Scheichera.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy przyjęto §. 28 z poprawkami Brzorada i Spincicza, oraz z wnioskiem Kaizla, odrzucając wszystkie inne poprawki. Do §. 31 (który mówi o wydawaniu kartek do głosowania), przedłożono wnioski mniejszości Kraussa i Richtera.

W końcu uchwalono §. 31 z dodatkowym wnioskiem Schückera, tej treści, że termin oddawania głosów ma być ustanawiany w ten sposób, iżby wyborcom o ile możności zabezpieczyć wykonywanie prawa wyborczego. Następnie przyjęto §§.: 32, 33 a) i 40 bez zmiany.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 5 maja. Wczoraj ogłoszono nuncya obu deputacyj kwotowych: austryackiej i węgierskiej. Oba nuncya zgadzają się na 10 letni okres trwania nowej ugody, obejmującej także pobory cłowe. Różnice zachodzą w tem, że deputacya węgierska nie zgadza się na potrącenie z góry 2 prc. z ogólnych wspólnych wydatków na Pogranicze wojskowe i obciążenia tem Węgier, a żąda ażeby udział kwotowy Węgier był wyrażony w pewnej ogólnej cyfrze stałej. Następnie różnica istnieje w tem, że deputacya austryacka wnosi oznaczenie stosunku kwot na 58 (austryackiej) do 42 (węgierskiej) po odtrąceniu dwuprocentowego praecipuum przez Węgry opłacać się mającego, przyczem liczba ludności i wysokość obustronnych dochodów i wydatków *brutto* ma służyć za podstawę obliczenia; natomiast deputacya węgierska nie akceptuje tego klucza, lecz zatrzymując dzisiejszą metodę obliczenia, na podstawie dochodów *brutto* z podatków bezpośrednich i pośrednich, wnosi stosunek kwot 31·4 (węgierskiej) do 68·6 (austryackiej).

Praga, 5 maja. Ze wszystkich miejscowości nad brzegami Wełtawy położonych, donoszą o ciągłym przyborze wód, skutkiem nieustających deszczów Okręg inundacyjny Pragi i przedmieść jest częściowo pod wodą. Z Budziejowic donoszą, że szerokie przestrzenie obok miasta i tor kolejowy stoją pod wodą. W lesie Czeskim spadły śniegi.

Budapeszt, 5 maja. Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta obecni byli na uroczystem otwarciu Pałacu sztuki na wystawie, witani podczas przyjazdu i odjazdu pełnemi zapału owacyami. Na hołdowniczą przemowę ministra Wlassicza odpowiedział Monarcha, że z radością bierze udział w otwarciu Pałacu sztuki, który oby dodał Sztukom Pięknym nowego bodźca do dalszego rozkwitu Po otwarciu zwiedzał Najj. Pan szczegółowo Pałac sztuki przez dwie godziny.

Budapeszt, 5 maja. Organ rządowy *Nemzet* omawia słowami gorącego uznania udział zagranicy w tysiącletniej uroczystości Węgier. *Nemzet* pisze: „Podnosi to naszą odwagę, wzmaga nasze siły, skoro widzimy, jak Monarchowie, parlamenty, rządy i narody wspólnie składają świadectwo, że w pamiętnych dla nas dniach, dzielą naszą radość. Musimy jako ozdobę narodowego święta zaznaczyć, że król rumuński pierwszy z rzędu panujących zwiedził wystawę. Skoro król Karol powiada, że nam rozwój Węgier zaszczyt przynosi, to tak jest istotnie. Jesteśmy dumni z uznania Rumunii“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5go maja 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 82·90, Węgierskie akcye kredytowe 387·25, Akcye anglo-austryackie 158·—, Akcye banku Union 296·50, Akcye kolei południowej 96·—, Losy tureckie 56·10. Akcye kolei państwowej 349·25, Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 293·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·20, Akcye tytoniowe 176·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·30, Akcye kolei Elbetal 275·—, Akcye banku dla krajów koronnych 243·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·30, Akcye banku związkowego 139·—, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 99·10, Kredytowe ziemskie 454·—, Kredyty 353·50, Rimamurania 239·50. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 4go maja 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·20 do 15·30 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·85 do 6·87 zł. Berlin: przenica na wrzesień 159·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38·75 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·51	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/5 do 6/9 wł. tylko w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·32	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Ponieważ wobec p. Józefa Liskowackiego, byłego agenta asekuracyjnego w Obertynie, rodzina żadnych już więcej obowiązków nie ma i na siebie nie bierze, przeto oświadczam w imieniu tejże rodziny, że żadnych więcej weksli ani obligów przez tegoż z podpisami członków rodziny w obieg puszczonych nie uznaje i płacić nie będzie, zaczem ktokolwiek takie nieprawdziwe weksle lub obligi przyjmie, sam się na szkodę narazi. 573

Dr. Kazimierz Bliziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 maja 1896.

Hotel Imperial.

PP. hr. Groch lski z Rossyi, S. hr. Jabłonowski z Popowiec, S. hr. Rey z Psar, Br. Horoch z Winniczek, A. hr. Johnsohn z Londynu, H. dr. Bloch z Wiednia, J. prof. Zawiejski z Krakowa, S. prof. Smolka z Krakowa, Starosta Zawadzki z Tarnopola A. Micewski z Krechowa.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 5 maja 1896.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	50	222	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	290	50	293	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390	—	400	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	90	98	60
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	20	97	90
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. „ „	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	20	97	90
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20.—	1	25.—
„ „ papierowy	1	27.¼	1	28.¼
100 marek niemieckich	58	50	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 maja 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.15	101.35
luty-sierpień	101.15	101.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	148.—	149.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.70	146.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.—	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	195.75	196.75
„ „ 1864 po 50 zł.	195.75	196.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.50	158.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.60	122.80
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.90	101.10
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.15	98.15
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	159.—	159.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	355.75	356.25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	243.50	244.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	965.—	971.
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	460.—	462.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3405.—	3420.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	291.—	293.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	205.—	206.—
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	115.—	115.80
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.25	100.2
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.85	101.85
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.25	93.25
z r. 1884	99.—	99.90
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	1403.5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	200.—	202.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	28.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.50	26.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	23.[illegible]5
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	63.50	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.75	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.30	10.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.—	26.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.25	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	72.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	147.—	151.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	70.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.10	120.50
Paryż	47.72.5	47.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54.—	9.55.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5000 (3240 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Kasy oszczędności m. Białej w kwocie 946 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 18 czerwca 1896 i dnia 16 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 108 w Szczyrku położonej a składającej się z realności lwh. 108, 1/2 realności lwh. 386, całej realności lwh. 626 i 2/8 części realności lwh. 387 gminy Szczyrk dłużniczki Anny Bieniek własnych.

Cena wywołania 2120 zł. Wadyum 212 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest tut. adwokat dr. Józef Schmetterling.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut registraturze.

Biała, dnia 16 kwietnia 1896.

L. 2076 (3243 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Eleonorówce położonej wyk. hip. l. 1239 tejże gminy dłużnika Wasyla Pasternaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Grzymałowie w kwocie 57 zł. 44 ct. dnia 8 czerwca i dnia 8 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 46 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. Jan Juhre.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 28 marca 1896.

L. 8125 (3279 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celm zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa w kwocie 70 zł. 56 ct. i 152 zł. 33½ ct. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 8 czerwca 1896 i d. 6 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętych whl. 323 i 396 i 1/5 części realności objętej whl. 397 ks. gr. gm kat. Kolbuszowa Benjamina i Ryfki Notowiczów własność stanowiących.

Cena wywołania realności pierwszej 2500, zł. drugiej 400 zł. trzeciej 100 zł.

Wadyum odnośnie do pierwszej realności 250 zł., drugiej 40 zł., trzeciej 10 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Benjamina Notowicza ustanowionym został kurator w osobie adwokata dr. Bryka.

Kolbuszowa, 22 lutego 1896.

L. 1998 (3248 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 23 zł. 86 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Leona Malickiego w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż jednej szóstej części posiadłości l. wyk. hip. 624 gminy kat Babince ad Krzywcze objętej dłużnika Mateja Huski Iwanowego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 26 maja 1896 i dnia 30 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Maksymilian Reiner w Mielnicy.

Wadyum wynosi 4 zł. 17 ct.

Mielnica, 23 marca 1896.

L. 32697 (3292 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo dolnej konstrukcyi i pomostów żelaznego mostu na Wiarze w Przekopany pod Przemyślem na trakcie przemyskim, dalej budowy tymczasowego drewnianego mostu tamże, odbędzie się 29 maja 1896 o godzinie 12 w południe w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa we Lwowie publiczna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą 62873 zł. 33 ct.

Warunki i plany budowy mogą być przejrzane we wspomnianym Departamencie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne opieczętowane według niżej podanego wzoru sporządzone, opatrzone marką na 50 ct. i w wadyum w kwocie 3200 zł wa. w gotówce lub w papierach wartościowych obliczonych podług kursu dziennego, wniesione być mogą albo przed terminem do c. k. Namiestnictwa albo najpóźniej w dniu licytacyi do godziny 12 w południe do pomienionego Departamentu.

Oferty nie ułożne według wzoru lub podane po terminie licytacyi, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, czy zastrzeżenia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1896.

Wzór oferty.

Niżej podpisan . . obowiązuj . . się wykonać dolną konstrukcyę i pomosty dla mostu Nr. 109 na Wiarze w Przekopany, tudzież tymczasowy most tamże ze zniżką . . . . . % słownie . . . . procent od kwoty fiskalnej 62873 zł. 33 ct. wa.

Warunki licytacyi dobrze znam . . i poddaje . . . . się im bezwarunkowo.

Załącza się przepisane wadyum w kwocie . . . . składające się z . . . .

Data . . . .

(Imię i nazwisko, charakter i miejce zamieszkania oferenta).

L. 2692 (3249 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Samuela Steinholza w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż jednej trzeciej części posiadłości 1 wyk. hip. 872 gminy kat. Mielnica objętej dłużnika Schulima Weitmana własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 26 maja 1896 i dnia 30 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg bipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz M. Reiner w Mielnicy.

Wadyum wynosi 32 zł. 14 ct.

Mielnica, 26 marca 1896.

L. 1016 (3287 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 11 czerwca względnie 16 lipca 1896 przymusową sprzedaż realności lwh 24 gm. Kurów objętej dłużniczki Antoniny Kulas recte Babraj własnej na rzecz Estery Zimmerspitz pto 6 zł.

Cena wywołania 995 zł.

Wadyum 100 zł.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny akt oszacowania do przejrzenia w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Alfred Josse w Wiśniczu.

Wiśnicz, 2 marca 1896.

L. 1841 (3289 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu 30 zł. i 30 zł. z pn. odbędzie się w dniach 8 czerwca i 13 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed połu. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności Nr. 342 w Ulanowie położona lwh. 222 B. poz. 1 b. w Ulanowią Estery Kurzweilowej własnej. Cena wywołania 75 zł., wadyum 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie. Dla niewiadomych z pobytu wierzycieli kurator Jędrzej Dąbrowski.

Ulanów, dnia 8 grudnia 1895.

L. 1113 (3283 2—3)

Z c. k. Sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Izraela Sperbera przeciw Fedorze Darmohraj zam. Rożek o 15 zł. 10 ct. z pn. niewydzielona $1/3$ część realności tejże ostatniej, w Ściance, wykazem hipot. 380 objętej w tymże sądzie w d. 20 maja i na d. 24 czerwca 1896 każdym razem o 10 godzinie rano, jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, a dopiero w drugim terminie także poniżej tej ceny sprzedana będzie.

Cena wywołania 83 zł. 33 ct., wadyum 8 zł. 34 ct.

Reszta warunków licytacyjnych może w sądzie być przejrzana.

Potok złoty, d. 14 marca 1896.

L. 15176 (3545 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Jitty Elber w kwocie 110 zł. z pn. odbędzie się w dniach 27 maja 1896 i 24 czerwca 1896 o godz. 10 rano licytacya posiadłości lwh. 499 w Zielonej Antoniego Irodenki własnej.

Wadyum 42 zł.

Cena wywołania 420 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Frey.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 9 stycznia 1896.

L. 1765 (3348 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 27 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 24 czerwca 1896 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości według wykazu hip. 1338 gminy kat. Koropiec Nykoły Kurylaka syna Demiana własnej na rzecz Stefana Kurylaka pto 25 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć wolno w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Klemensa Krausa c. k. notaryusza w Potoku złotym.

C. k. Sąd powiatowy.

Potok złoty, 31 marca 1896.

L 14538 (3349 1—3)

W celu wydobycia na rzecz upadłego Towarz. kredytowego we Lwowie kwoty 57 zł. 16 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 527 ks. gr. gminy Przemyślany objętej do Aleksandra Zaleskiego należącej na 6000 zł. ocenionej w dniu 27 maja 1896 i 30 czerwca 1896 każdym razem o 10 godzinie z rana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Izydor Kobl.

Z c k. Sądu powiatowego.

Przemyślany, 11 grudnia 1895.

L 16057 (3350 1—3)

W celu wydobycia na rzecz upadłego Towarzystwa kredyt. we Lwowie kwoty 246 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 271 i 400 ks. gr. gminy Przemyślany objętej do Salamona Katza należącej na 5000 zł. ocenionej w dniu 27 maja 1896 i 30 czerwca 1896 każdym razem o 10 godz. z rana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest pan Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 12 grudnia 1895.

L. 2983 (3355 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Wysokiego Skarbu Państwa przeciw Chai z Rathów Reiter pto 15 zł. odbędzie się dnia 15 maja 1896 i dnia 25 czerwca 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Chai Reiter własnej wbl. 1145 gminy Zabłotowa objętej

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 31 marca 1896.

L. 1198 (3310 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 120 zł. a. w. odbędzie się na rzecz Piotra Roguckiego w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya całej posiadłości lwh. 21 gminy Kupnowice objętej, dłużniczek Anny z Bereskich Prodyus i Maryi Bereskiej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 26 maja 1896 i dnia 30 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla całej realności tej kwotę 223 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze

Kuratorem wierzycieli jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 23 lutego 1896.

L. 637 (3306 1—3)

W dniach 26 maja 1896 i 26 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tus. zabudowaniu w b. nr. 2 odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi całej realności wedle whl. 518 ks. gr. dla gminy katastralnej Bohorodczany i 3/4 części realności wedle whl. 531 ks. gr. tejże gminy na imię dłużnika Hrynia Psicy jako własność zaintabulowanych w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 33 zł. w. a. z pn. na rzecz Mikołaja Hirnyka jako prawonabywcy Teodora Hirnyka.

Cena szacunkowa wynosi a to: posiadłości whl. 518 objętej 60 zł. a 3/4 posiadłości whl. 531 objętej 296 zł. 25 ct.

Wadyum 10 proc. t. j. 6 zł. i 29 zł. 62 ct w. a.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany, 30 marca 1896.

L. 2274 (3356 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniach 2 czerwca 1896 i 2 lipca 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże sądzie celem ściągnięcia wierzytelności Antoniego Aleksiewicza w kwocie 17 zł. 50 ct. z pn. licytacya połowy realności objętej whl. 24 gminy Bubszczany własnej niewiadomych z miejsca pobytu Piotra Koleśnika a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 227 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony kandydat notaryalny Teodozy Pelewicz w Zborowie.

Zborów, 8 marca 1896.

L. 4270 (3337 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym cywilnym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Józefa i Eweliny Piętków w kwocie 4000 zł. z pn. w dniach 3 czerwca i 3 lipca 1896 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 153 w Krowodrzy położonej lwh. 236 tejże gminy objętej Jana i Maryanny Kohoutów własnej.

Cena wywołania a zarazem szacunkowa wynosi 24897 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Kwieciński w Krakowie, a jego zastępcą adw. dr. Federowicz.

Kraków, 15 kwietnia 1896.

L. 1692 (3340 1—3)

W dniach 5 czerwca 1896 i 17 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie w kwocie 100 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacya 1/10 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 203 księgi grt. gminy Pietniczany objętego Mojżesza Jzgeta i Dawida Holländera własnego, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 58 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli p. Robert Adamski c. k. notaryusz w Bóbrce.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 29 lutego 1896.

L. 6954 (3300 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Felicyi Kronhelm przyznanej w sumie 2500 zł. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod nk. 197 w Tarnowie na Zawalu położonej wyk. hip. l. 311 ks gr. Tarnów objętej mał. Jakóba, Izraela i Naftalego Leiblów własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 5 czerwca 1896 i 3 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 4473 zł. 47 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 448 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Febusa Salamona.

Tarnów, 16 kwietnia 1896.

L. 4940 (2753 1—3)

C. k. Sąd pow. m. dg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Jonasza Blausteina sumy 17 zł. wa. z pn. licytacyę realności Paśki Senczyszyn własnej wyk. hip. 51 gm. Rudańce objętej, na dzień 24 czerwca 1896 i na dzień 26 sierpnia 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze Nr. II.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.

Lwów, 18 marca 1896.

L. 6782 (2955 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, że dnia 25 czerwca i dnia 9 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 81 ks. gr. dla gm· Mytarz objętej na własność Jana Żawady zaintabulowanej celem zaspokojenia pretensyi Pawła Bala i Jana Bala w kwocie 10 zł. 46 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł.

Wadyum kwota 20 zł.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

Zmigród, dnia 25 lutego 1896.

L. 5044 (2874 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2228 zł. 64 ct. wa. z pn. na rzecz ck. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 2 lipca i 6 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Merla w Tarnopolu pod lk. 678 położonej, wyk. hip. l. 526 ks. gr. gm. Tarnopol objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 5648 zł.

Wadyum 564 zł 80 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 14 sierpnia 1895 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Csillika a p. adw. dr. Glogiera zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 28 marca 1896.

L. 1397 (3073 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Leiba Kornreicha w kwocie 1300 zł. wa. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 7 lipca 1896 i dnia 4 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności pod lk. 102 w Kolbuszowej położonej, lwh. 33 ks. ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa objętej, dłużnika Leiby Jollesa własnej.

Cena wywołania 3620 zł.

Wadyum 362 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 19 marca 1896.

L. 1921 (3083 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 50 zł. odbędzie się na rzecz Jankla Liebermana w tut. sądzie sprzedaż realności whl. 258 i niewydzielonej 1/12 części realności whl. 619 gm. kat. Turka, Benjamina Leiby Kirschnera własnych w dniu 7 lipca 1896 i w dniu 25 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 38 zł. 84 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli Artur Pędracki w Turce.

Turka, dnia 13 marca 1896.

Upadłości.

L. 6801 (3239 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że na podstawie § 189 ustawy konkursowej, konkurs do majątku zaprotokołowanego kupca w Tarnopolu Dawida Stöckla, uchwałą z dnia 18 stycznia 1894 l. 866 otworzony, zniesiony został.
Tarnopol, 18 kwietnia 1896.

L. 3480 (3267 2—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Bernarda Horna w Zakopanem zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Piotr Leniński c. k. Sędzia powiatowy w Nowym Targu, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adwokat dr. Marcin Kozłecki z Nowego Targu.
Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 15 maja 1896 o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Nowym Targu w biórze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującemi.
Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 10 lipca 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 7 sierpnia 1896 o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują; zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".
C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, dn. 28 kwietnia 1896.

L. 7446 (3299)
Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sprawie konkursowej Samsona Leisnera kupca w Sieniawie, stałym zarządcą p. dr. Władysław Jahl, adwokat krajowy w Jarosławiu, zaś tegoż zastępcą p. Nathan Kurzmann kupiec w Jarosławiu równoczesną uchwałą zamianowani zostali.
C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 25 kwietnia 1896.

L. 7445 (3298)
Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sprawie konkursowej Józefa Laufera kupca w Sieniawie, stałym zarządcą p. dr. Władysław Jahl adwokat krajowy w Jarosławiu, zaś tegoż zastępcą p. Natan Kurzmann kupiec w Jarosławiu równoczesną uchwałą zamianowani zostali.
C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 25 kwietnia 1896.

L. 6019 (3333 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Samuela Turteltauba właściciela dóbr w Baliczach podróżnych a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.
Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego w Żurawnie a tymczasowym zawiadowcą p. adwokata Dra Półtoraka w Żurawnie.
Wierzycieli wszystkich wzywa się, aby na dniu 20 maja 1896 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego w Żurawnie stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.
Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 75 tutaj lub w c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 15 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursu polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Baliczach podróżnych lub w pobliżu Balicz podróżnych mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.
Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.
Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".
Sambor, 29 kwietnia 1896.

Kuratele.

L. 2469 (3231 3—3)
Maryanna z Simków Słaba uznana za marnotrawczynię, a kuratorem ustanowiony mąż jej Bazyli Słaby.
C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 28 marca 1896.

L. 5637 (3237 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze uznał Kazimierza Jędrzeja Teodozego troj. imion Polańskiego marnotrawcą i zamianował dla niego kuratora w osobie Teodozego Mikołaja Polańskiego, właściciela dóbr z Rudnik.
Sambor, 25 kwietnia 1896.

L. 6104 (3244 3—3)
Ogłasza się, iż Łukasz Duch z Jamelny uznanym został marnotrawcą i pozostaje pod kuratelą Mikołaja Rumeka.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów, dnia 27 lipca 1895.

L. 7741 (3245 3—3)
Ogłasza się, iż Mykieta Dawid gospodarz z Suchowoli uznany został marnotrawcą i pozostaje pod kuratelą Dmytra Dawida z Suchowoli.
Z c. k. Sądu powiatowego
Janów, dnia 21 września 1895.

L. 16413 (3247 3—3)
Antoś Krawczuk vel Kindiuch z Chocinia uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Jurko Dragan z Chocinia.
C. k. Sąd powiatowy
Kałusz, 10 października 1893.

L. 3172 (3251 3—3)
Fed Hołyk z Hruszowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Sofron Myniów z Hruszowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 18 marca 1896.

L. 6286 (3212 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi uznaje księdza Ludwika Skowrońskiego z Kołomyi za umysłowo chorego, nadając mu na kuratora Karola Piskozuba Wojciecha z Kołomyi.
Kołomyja, dnia 4 kwietnia 1896.

L. 2359 (3312)
Zbaraski Sąd powiatowy uwiadamia, że Pawło Sakiewicz ze Zbaraża został uznany umysłowo chorym, a kuratorem dla niego Jan Barycki ze Zbaraża zamianowany.
Dnia 11 marca 1896.

L. 1069 (3308 1—3)
Naście Muła z Bogdanówki uznano umysłowo chorą i kuratorem dla niej ustanowiono Michała Perchajło z Bogdanówki.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowe sioło, 25 lutego 1896.

L. 1580 (3284 1—3)
Jędrzej Oleksiński z Kańczugi uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Piotra Swistka z Kańczugi.
C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 15 lutego 1896.

L. 3712 (3275 1—3)
W miejsce zmarłego Walentego Kucharskiego, kuratorem dla umysłowo chorego Franciszka Klimka z Ujścia solnego ustanawia się Franciszka Maczkę.
Bochnia, 17 marca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13292 (3274 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Rachelę Gerstenschlag, że gmina miasta Brody wniosła przeciw niej pod dniem 28 czerwca 1894 do l. 10415 pozew o zapłacenie kwoty 90 zł. a. w. z pn. i że w tej sprawie termin do rozprawy na dzień 16 stycznia 1895 godzinę 9 przed południem w b. nr. 4 wyznaczono i dla pozwanej kuratorem adw. dr. Byka z Brodów ustanowiono.
Wzywa się tedy pozwaną Rachelę Gerstenschlag, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę do obrony udzieliła, lub też innego zastępcę sądowi wskazała, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sobie przypisać by musiała.
Brody, 14 października 1894.

L. 1695 (3288 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Ryfkę Manheimer, że w sprawie Arona Nebenzahla przeciw niej o zniesienie współwłasności realności lwh. 41 gminy Wiśnicz, ustanowił dla niej kuratorem adw. dr. Maissa z Bochni, któremu cytacyę z terminem na dzień 20 maja 1896 godzinę 9 rano wręczył.
Poleca się zatem Ryfce Manheimer, by kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub sobie innego pełnomocnika ustanowiła.
Wiśnicz, 11 marca 1896.

L. 1575 (3286 2—3)
Rymanowski Sąd powiatowy zawiadamia przebywającego w Ameryce Michała Grzegorczyka z Jaślisk, że w sporze Izraela Jakóba Leisera przeciw niemu o 143 zł. 15 ct. a. w. z pn. na prośbę powoda ustanowiono dla niego kuratorem c. k. notaryusza w Rymanowie Orłowicza uchwałą z 31 marca 1896 l. 1575 oraz do rozprawy termin na 15 maja 1896 godz. 9 rano wyznaczono.
Należy przeto porozumieć się z kuratorem co do obrony, gdyż inaczej skutki mogące wyniknąć z nienależytej obrony sam sobie przypisze.
Rymanów, 31 marca 1896.

L. 463 (3278 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i pobytu nieznanych Jana Olszańskiego tudzież Maryannę z Olszańskich Kalinowską, że przeciw nim i tow. wniósł Jan Kwiatkowski pozew de praes. 16 stycznia 1896 l. 463 o własność realności lwh. 1460 ks. gr. gm. Jarosław objętej z pn. na który do rozprawy ustnej termin na dzień 1 czerwca 1896 o godz. 9 rano wyznaczony został i dla nich kuratora w osobie adw. dr. Jahla w Jarosławiu ustanowiono.
Wzywa się więc niewiadomych z miejsca pobytu i życia, aby ustanowionemu kuratorowi zarazem udzielili informacyi lub sądowi innego pełnomocnika przedstawili, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.
Jarosław, 24 stycznia 1896.

L. 1268 (3167 3—3)
Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Rozalię Jodłowską z Podhorzec zawiadamia się, że uchwała tabularna z 30 listopada 1894 l. 7520 ustanowionemu kuratorowi Janowi Zahorojko doręczoną została.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 14 marca 1896.

L. 9434 (3293 2—3)
C. k. wyższy Sąd krajowy w Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Karol Ilgner reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 1896 l. 20248 notaryuszem w Boryni zamianowany, złożywszy dnia 21 kwietnia 1896 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.
Z c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1896.

(3266 2—3)
Dr. Gustaw Pisek zamianowany został substytutem zawieszonego w urzędowaniu adwokata w Mościskach dr. Eustachego Boreckiego.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 30 kwietnia 1896.

L. 4436 (3307 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu pozwaną Reginę Rocha, że Agnieszka z Zubków a i Jan Zubek wnieśli przeciw niej oraz innym pozwanym pozew pod dniem 21 stycznia 1895 l. 681 o oddanie w posiadanie 20 kawałków parcel gruntowych w Maruszynie.
Na ten pozew wyznacza się ponowny termin do rozprawy sumarycznej na dzień 7 maja 1896 godz. 9 rano.
Dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Reginy Rocha ustanawia się kuratorem ad actum dr. Marcina Kozłeckiego adwokata z Nowegotargu, któremu taż pozwana winna dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika i zawiadomić o tem sąd tutejszy, inaczej szkodliwe następstwa przypisze własnej winie.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, 31 marca 1896.

L. 989 (3242 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Charytona Stanczaka w Przegoniny że dnia 22 stycznia 1896 do l. 989 wniósł przeciw niemu Mozes Kögel skargę o zapłatę kwoty 11 zł. z pn. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 8 maja 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie dr. Neumana adw. z Gorlic.
Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.
Gorlice, 6 marca 1896.

L. 2740 (3282 3—3)
Zawiadamia się nieobecnego Józefa Pazdyka, że Józef Stelmach wniósł przeciw niemu skargę de praes. 24 grudnia 1895 l. 15084 o kwotę 100 zł.
Termin do rozprawy wyznaczony jest na 5 maja 1896 o 9 godzinie rano a kuratorem ustanowiono adwokata dr. Brandta w Mielcu.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 31 marca 1896.

L. 2453 (3250 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Brucknera, że Szymon Gnicki z Uścia biskupiego wytoczył przeciw niemu pod dniem 7 marca 1896 i. 2453 pozew o zapłacenie 22 zł. 47 ct., że do rozprawy dzień 7 maja 1896 wyznaczono i że dlań kuratora w osobie Mosesa Auerbacha z Uścia biskupiego ustanowiono.
Wzywa się więc Chaima Brucknera, aby temuż kuratorowi środki ku obronie służące udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica, 15 marca 1896.

L. 9288 (3232 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Szymona Zygmunta i Salomeę Waskiewicz, że Sebastyan Maruszak i Tekla Kiełbowicz wnieśli przeciwko nim skargę de praes. 15 października 1895 l. 9288 o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 1024 gminy Leażjsk, że kuratorem dla nich Antoniego Kisielewicza z Leżajska ustanowiono i że termin do obrony na dzień 6 maja 1896 na godzinę 9 rano wyznaczony został.
Wzywa się zatem tychże niewiadomych, aby środków do obrony swemu kuratorowi dostarczyli lub jakiego obrońcę sobie ustanowili, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Leżajsk, 24 grudnia 1895.

L. 5557 (3341 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Pysia, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie wniosło przeciw niemu pod dniem 11 lipca 1895 do l. 9758 pozew o zapłacenie kwoty 104, zł. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 21 maja 1896 o godz. 9 rano w tutejszym Sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Emilowi Witkiewiczowi z Brzozowa doręczono.
Michała Pysia wzywa się, ażeby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, 24 kwietnia 1896.

L. 2251 (3007 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego i Wiktoryę Krawczyków, iż celem doręczenia im uchwały tabularnej z 10 stycznia 1892 do l. 14849 dotyczącej wpisu prawa własności do ciał hipotecznych objętych wyk. hip. l. 377 księgi gruntowej gminy Hołosków i wyk. hip. l. 183 ks. grunt. gminy Mołodyłów ustanowiony został dla nich kurator w osobie adwokata dr. Berlsteina z Delatyna i temuż dotyczące uchwały doręczono.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Delatyn, dnia 23 marca 1895.

L. 3276 (3039 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu czyni wiadomo, że w drodze egzekucyi prawomocnego tusądowego wyroku z dnia 16 listopada 1895 l. 20225 w rejestrze firm spółkowych przy zaprotokołowanej pod pozycyą 68 firmie M. L. Krim i J. Weinstock dzierżawa browaru w Mikulińcach uskutecznionej, został wpis w szóstej kolumnie że F. Vogel jest trzecim jawnym spólnikiem tejże firmy z udziałem 20% a w 3 kolumnie, że odtąd firma ta ma opiewać M. L. Krim, J. Weinstock i F. Vogel dzierżawa browaru w Mikulińcach.
Tarnopol, 4 kwietnia 1896.

L. 2277 (3077 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Frime Garba i Leisora Plauder, że 9 sierpnia 1893 zmarł w Stojanowie Izaak Plauder bez ostatniej woli rozporządzenia.

Zatem wzywa się ich, by do roku oświadczenie wnieśli, inaczej spadek z oświadczonymi dziedzicami i ustanowionym kuratorem dr. Alterem z Radziechowa przeprowadzonym zostanie.

Radziechów, 19 lutego 1896.

L. 3353 (3047 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę z Wyrostków Pańszczykową, że w sprawie hipotecznej Marcina Wyrostka o intabulacyę na rzecz jego prawa własności 3|7 części realności lw. 217 gm. Gliczarów dotąd Maryanny Pańszczykowej własnych, ustanowiono dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Geisslera i temuż tusąd rezolucyę hipoteczną z dnia 16 marca 1893 l. 2275, dla niej przeznaczoną, doręczono.

Nowytarg, dnia 13 marca 1896.

L. 22692 (3082 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Frydryka Sewelin i Rozalię Koszów że wskutek prośby Süssli Kanner z dnia 29 stycznia 1895 l. 1921 na podstawie aktu notaryalnego z 27 września 1892 l. r. 2411 w celu zaspokojenia sumy 1800 zł. a. w. z pn przeciw nim egzekucya mobilarna i sekwestracya dochodów realności wyk. hip. 1403 w Stryju dozwoloną zostsła i dla nich kuratora w osobie adw. dr. Aichmüllera w Stryju, ustanowiono, któremu to kuratorowi, potrzebną do zastępywania ich informacyę przesłać lub innego obrońcę obrać sobie mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 20 grudnia 1895.

L. 6687 (3116 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Industryjnego Stowarzyszenia zaliczkowego i oszczędności przeciw Mechlowi Dawidowi Banner pto 660 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Mechla Dawida Bannera adw. dr. Zipsera z substytucyą adw. dr. Wieselberga i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

Kołomyja, 11 kwietnia 1896.

L. 2017 (3085 3—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Michała Kowala zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z dnia 26 września 1895 l. 10843 względem intabulacyi prawa własności do ciała hip. wyk. hip. l. 1171 gm. Pomorzany doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Hryńkowi Witrowemu z Koropca.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 4 marca 1896.

L. 6770 (3144 2—3,

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kasy Oszczędności miasta Przemyśla Nr. 21201 pierwotnie na kwotę 30 zł. wa. opiewającej, następnie jednak po obliczeniu dalszych wkładek, sześciowych podniesień i doliczeniu procentów po dzień 1 stycznia 1896, kapitał w kwocie 57 zł. 45 ct. wa. przedstawiającej, by takową tem pewniej do sześciu miesięcy od daty tego edyktu liczą", Sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie książeczka ta zostanie amortyzowaną.

Przemyśl 11 kwietnia 1896.

L. 3764 (3166 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Riehla zawiadamia się, że przyznaczodn dla niego uchwała tabularna z 10 listopa a 1894 l. 9546 dozwalająca intabulacyę prawa własności do realności wyk. hip 28 ks. gra Josefsberga objętej na rzecz Jana Fressa, zostaje doręczona ustanowionemu kuratorowi Jakubowi Pfeiferowi w Josefsbergu.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 21 kwietnia 1896.

L. 2199 (3112 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Julię Mikulskich w sprawie egzekucyjnej Salamona Katza przeciw wyż wymienionym pto 50 zł. z pn., że z powodu nieważności doręczenia im tus. uchwał z dnia 13 lipca 1895 l. 1758 i z 5 października 1895 l. 5658, ustanowiono dla nich kuratorem tutejszego adw. dr. Schätzla i doręczono temuż powyższe uchwały.

Wzywa się przeto Józefa i Julię Mikulskich, aby do ustanowionego kuratora się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Brzeżany, 4 kwietnia 1896.

L. 23166 (3090 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej galicyjskiej kasy oszczędności przeciw Maryi Bernolakowej i tow. pto 4 rat po 69 zł. a. w. z pn. adw. dr. Krosińskiego kuratorem, a zastępcą tegoż adw. dr. Kopeckiego dla nieznanej z miejsca pobytu i życia egzekutki Maryi z Łazowskich Bernolakowej.

Wzywa się zatem Maryę z Łazowskich Bernalokową, ażeby celem przestrzegania swych praw do ustanowionego kuratora się zgłosiła lub innego zastępcę sobie wybrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, 18 kwietnia 1896.

L. 4152 (3145 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Pinkasa Kerbera i Itę Kerber, że przeciw nim wniósł Salamon Mauer pozew de praes. 20 kwietnia 1896 l. 4002 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 kwietnia 1896 l. 4002 doręczonym został ustanowionemu dla tychże kuratorowi adw. dr. Malcowi z substytucyą adw. dr. Reinera w Rzeszowie i poleca im, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Rzeszów, 24 kwietnia 1896.

L. 3244 (3100 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kulpę, że Jozef Grün wniósł przeciw niemu skargę de praes. 20 marca 1896 l. 3244 o zapłacenie sumy 34 zł. 50 ct. na którą do rozprawy ustnej w postępowaniu drob. wyznaczono termin na dzień 10 czerwca 1896 o godz. 8 rano.

Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kulpę wzywa się, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Cisło wójtowi z Rydzowa swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi wymienił.

Radomyśl, dnia 26 marca 1896.

L. 24866 (3119 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leona Kahane, że na prośbę Banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie uchwałą tegoż sądu obwodowego z dnia 30 marca 1895 l. 5128 dozwolono przeciw niemu kroki egzekucyjne celem wydobycia kwoty 501 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Sokalowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną inf rmacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 21 marca 1896.

L. 5958 (3037 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Izraela Feith, że na żądanie Henryka Licht wydano przeciw niemu uchwałą z dnia 28 marca 1896 l. 5958 egzekucyę do ruchomości i egzekucyjną sekwestracyę dochodów i parcel lasowych w Wiśniowie koło Ropczyc, oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora dr. Angermanna w Przemyślu i poleca mu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 28 marca 1896.

L. 7654 (3118 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Freud, że na prośbę Abrahama Frieda wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Hermanowi Falkowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 28 marca 1896.

L. 2500 (3142 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Żmigrodzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku „Spar- nnd Credit-Verein zu Żmigród registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, pod którą na podstawie statutu z dnia 28 lutego 1896 zawiązało się stowarzyszenie ze siedzibą w Żmigrodzie, którego przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swym za umiarkowanym procentem kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu i przemyśle w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania tego Towarzystwa jest nieograniczony a w skład dyrekcyi takowego wchodzą pp. Markus Hersch Weinfeld, Samuel Henoch Reichman jako dyrektorowie, Lipe Weingarten i Jakób Rab jako zastępcy dyrektorów wszyscy czterej w Żmigrodzie zamieszkali, którzy firmę Towarzystwa w ten sposób podpisują, że pod wyciśniętem stampiglią bądź w polskim, bądź w niemieckim języku brzmieniu firmy dwaj dyrektorowie lub w razie przeszkody jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora imię swe i nazwisko własnoręcznie podpisują.

Członkowie Towarzystwa ręczą za wszystkie zobowiązania Towarzystwa nietylko wpłaconym udziałem, ale nadto jeszcze kwotą równającą się pięciokrotnej wysokości swych udziałów.

Wszelkie ogłoszenia Towarzystwa uskuteczniają się pisemnie przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa i przez publiczne afiszowanie ogłoszenia w mieście Żmigrodzie.

Jasło, 18 kwietnia 1896.

L. 5616 (3351 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie oznajmia niewiadomemu Ozyaszowi Sternbergowi, że przeciw niemu przez Berla Russa pozew de praes. 2 kwietnia 1896 l. 5616 o uznanie mocy egzekucyjnej wyroku do l. 11797/92 za zgasłej etc. wniesiony został.

Dla Ozyasza Sternberga ustanawia się kuratorem ad actum p. dr. Bernarda Altera w Radziechowie i temuż powyższy pozew się doręcza wyznaczając termin do rozprawy na dzień 2 czerwca 1896.

Wzywa się zatem Ozyasza Sternberga, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał.

Radziechów, 14 kwietnia 1896.

L. 9451 (3160 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach w sprawie egzekucyjnej Zofii Cygan przeciw Marcinowi Łabędziowi pcto 19 zł. 34 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta ustanawia kuratorem tutejszego zastępcę c. k. notaryusza p. Jana Glasera i o tem nieobecnego z tem się zawiadamia, że środki do obrony winien kuratorowi dostarczyć, lub innego pełnomocnika dla siebie obrać, inaczej by skutki swego zaniedbania sobie przypisać musiał.

Dobczyce, 30 marca 1896.

L. 3589 (3128 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Maryannę Krzyszkowskich, że Józef Chaim 2 im. Hornstein wniósł w dniu 3 kwietnia 1896 l. 3589 przeciw nim pozew o własność realności pod lk. 439 lwh. 731 w Jaworowie z pn., że pozew ten udzielony został ustanowionemu dla nich kuratorowi Adamowi Sieleckiemu kandydatowi notaryalnemu w Jaworowie i termin do rozprawy ustnej wyznaczony został na dzień 3 sierpnia 1896.

Wzywa się więc z miejsca pobytu i życia niewiadomych Józefa i Maryannę Krzyszkowskich, ażeby na wyznaczony termin bądź sami, bądź przez pełnomocnika w sądzie tutejszym się zgłosili, bądź też ustanowionemu kuratorowi informacyi co do obrony ich praw udzielili, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Jaworów, 13 kwietnia 1896.

L. 2927 (3171 1—3)

C. k. Sąd powiatowy tłumacki ogłasza, że do spadku po ś. p. Fedorze Polniuku z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1888 w Pałahiczach zmarłym powołany jest Piotr Polniuk.

Ponieważ miejsce pobytu Piotra Polniuka jest nieznane przeto wzywa się go, aby do roku oświadczenie do spadku wniósł, ile że w razie przeciwnym postępowanie spadkowe po Fedorze Polniuku z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem Teodorem Morskim dla niego ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Tłumacz, 5 marca 1896.

L. 8567 (3177 1—3)

Wzywa się posiadacza wydanego przez Budapeszteńskie Towarzystwo kantorów wymiany (Budapester Wechselstüber Gesellschaft) liczbą 43039 oznaczonego listu na ratalną sprzedaż (Ratenbuch) trzech sztuk włoskich losów czerwonego krzyża ser. 3991 nr. 35, ser. 9624 nr. 38 i ser. 11831 nr. 3 aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od niniejszej daty dokument ten sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie takowy zostanie unieważnionym i wystawca nie będzie za takowy odpowiedzialnym.

We Lwowie, 18 kwietnia 1896.

L. 8509 (3148 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Leizora Willnera, że wydany przeciw niemu na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie nakaz zapłaty z dnia 23 kwietnia 1896 l. 8509 pto 900 zł. do rąk ustanowionego dlań jako z pobytu niewiadomego kuratora adw. dr. Ringelheima z Tarnowa doręczonym zostaje.

Tarnów, 23 kwietnia 1896.

Doniesienia prywatne.

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

Miesiąc kwiecień 1896.

I. Zapasy i obrót.

614

Produktów	krajowych Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	zagranicznych Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100%							
Pszenicy	37/9·22	184 33	1282·12	2681·43	1052·43	174·80	1037·19	190·04
Żyta	1950·44	197 21	730 11	1417·54	299·95	99·26	99·26	299·95
Jęczmienia . . .	1226·98	227·12	142·02	1312·08	2902·46	180·63	26/0 97	412·12
Owsa	423·22	15·30	37 70	400 82	—	—	—	—
Grochu . . .	104·17	206·76	138 82	172·11	882 72	—	270 33	612·39
Bobu i fasoli. . .	1703 10	—	590·49	1112·61	45·43	—	—	45·43
Rzepaku	73·57	—	39·17	34·40	152·93	—	16·93	136·05
Wyki	300·42	—	—	300·42	1030 99	—	105·04	925 95
Siemię lniane . .	507·60	104·02	210 80	400 82	—	—	—	—
Nasienie buraków .	46·30	—	—	46 30	—	—	—	—
Mak	27·54	—	—	27·54	137 69	—	22 00	115·69
Koniczyny . . .	136·19	52·65	145 63	43 21	127·12	—	88·06	39·06
Gorczyca	95·04	—	—	95·04	—	—	—	—
Różnych	1982·42	544·41	1015·69	1511·14	—	18·26	—	18·26
Ogółem . .	12356·21	1531 80	4332·55	9555·46	6631·77	472 95	4309·78	2794 94
Ubezp. wartość zł.	109·354	14.785	40.566	83.573	53.476	8.005	34.079	27.402
Spirytusu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	—	—	—	—	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkty	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Sciągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Sciągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczeń składowych sztuk . . .	55	5	14	46	37	2	29	10
Ubezp. wartość zł. .	29620	4060	12013	51667	30237	2600	25912	6925
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	49	2	11	40	21		13	8
Ubezp. wartość zł. .	43420	1400	10123	34697	15987		11162	4825
Kwota zaliczona zł.	24865	750	5620	19995	8200		5780	2420
Spirytus:								
Poświadczeń składowych sztuk . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	—	—	—	—	—	—	—	—
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kwota zaliczona zł.	—	—	—	—	—	—	—	—

Krajowy Skład Publiczny w Krakowie.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Dyetaryusz długoletni a rutynowany manipulant sądowy z szybkiem pismem, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z prowadzenia działów manipulacyjnych — poszukuje posady przy c. k. Sądach lub Starostwach. Zgłoszenia pod lit. B. W. post. rest. Leżajsk. 593

Świeży zapas modnych **satyn, kretonów,** resztek wełnianych chustek, poleca najtaniej Antonina Ertel, Lwów, ul. Koralnicka 8. 582

32 ct. pół kilo bardzo dobrej wiosennej bryndzy tylko w handlu **Leonarda Soleckiego, ul. Batorego l. 2** we Lwowie. 512

Kandydat notaryalny młodszy, ukwalifikowany do substytucyi, znajdzie umieszczenie w kancelaryi c. k. notaryusza w Busku. 583

Ważne dla budujących. Fabryka wyrobów ceramicznych w Potyliczu dostarcza na zamówienia **cegłę ogniotrwałą** do użytku dla fabryk, gorzelń i t. p., wyrabianą z doskonałego materyału, wypróbowanego przez lwowską stacyę doświadczalną ceramiczną. Ta sama fabryka ma na składzie około 80 gotowych pieców kaflowych doskonałej jakości, które wysprzedaje po niskich cenach. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd fabryki w Potyliczu koło Rawy ruskiej. 538

Story samoczynne (automatyczne) poleca tanio fabryka żaluzyi i stor, Lwów, ul. Jabłonowskich l. 9. Wałki z automatem do stór w każdych wielkościach. Dla odsprzedających po cenach fabrycznych 556

Koncypient adwokacki doktor praw, z dwuletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej we Lwowie. Adres u dr. Adolfa Vayhingera, c. k. notaryusza w Tarnowie, lub w redakcyi „Gaz. Lwowskiej."

KAPELUSZE

męskie, damskie i dziecinne, angielskie, Habiga i francuskie w najnowszych fasonach od zł. 1.50, 505
Górski i Szydłowski,
Lwów, plac Maryacki (róg Hetmańskiej).

VII. Wykaz
wolnych pomieszkań i sklepów już wyszedł.

Do nabycia bezpłatnie w Biurze dzienników i ogłoszeń L. Plohna i w handlu galanteryjnym M. Weina przy ul. Trybunalskiej.

Młoda osoba poszukuje miejsca w prywatnym domu do sukien lub też do białej bielizny. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lwowskiej.

Sztychy do nabycia. Wiadomość od g 9 do 12 w Administracyi Gazety Lwowskiej.

Pracownia sukien damskich i nauka kroju Maryi Chowickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Do serc litościwych poleca Administracya Gazety Lwowskiej wdowę Lechocką z 3-giem drobnych dzieci.

Korzystnie do sprzedania

z powodu wyjazdu właścicieli **dwa domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonale w zrąb budowane, urządzone z wykwintem. przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku.

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Nowość! Nakładem księgarni H. ALTENBERGA wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach

Jana Kazimierza Zielińskiego

Wspomnienia starego kawalera

1 tom, str. 288, cena 1 zł. 80 ct.

Tegoż autora wyszły

„SZKICE"

1 tom, str. 288, zł. 2.10. 450

„OFIARY"

powieść, 1 tom, str. 253, cena 2 zł. 10 ct.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Księgarnia

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie,

poleca świeżo wydaną powieść

SIENKIEWICZA 571

„QUO VADIS"

w trzech tomach. Cena zł. 6 ct. 50 z przesyłką pod opaską frankozł. 6.75.,

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

taflowego i źwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

polecają swe najlepsze

wyroby krajowe

szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach

zwłaszcza

szyby solinowe (belgijskie), szkło dachowe

kolorowe, matowe i w deseniach,

szkło źwierciadłowe,

jak i lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najstaranniej. 32

Kit i dyament do rznięcia szkła.



Fabryka kapeluszy i cylindrów

pod firmą

ANTONI KAFKA

(przedtem A. Koželoužek)

we Lwowie Rynek 29, przechodnia kamienica Andriolego od strony OO. Jezuitów,

ul. Teatralna 12,

poleca kapelusze i cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najtańszych cenach, kapelusze i cylindry z fabryki c k. nadwornych dostawców P. C. Habiga i W. Plessa w Wiedniu. Kapelusze najmodniejsze po zł. 5. Cylindry całkiem lekkie po zł. 9. Gustowne kapelusze Loden z fabryki Pichlera w Gracu, oraz Chapeau-claque atłasowe jedwabne po 5, 6 i 8 zł.

Cenniki na żądanie franko. 336

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, Gródka i Szczerca

Pora zdrojowo-kąpielowa od 20 maja do 20 września.

Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku ulepszenia według wymagań hygieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.

Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież posadzki; kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Oddział wodoleczniczy. Najnowsze przyrządy do natrysków. Łaźnia parowa. Kąpiele rzeczne nowo zbudowane. Przyrządy rozpylające do leczenia chorób nosa, gardła i płuc. Maser, maserka i służba kąpielowa fachowo uzdolnieni.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. W kaplicy zakładowej codziennie msza św. **Pierwszorzędna restauracya pod ścisłym dozorem lekarza:**

Mleczarnia nowo urządzona. Cukiernia. Sklepy. Wody mineralne rodzime i zagraniczne. Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. Sala balowa i koncertowa. Czytelnia obficie zaopatrzona. Biblioteka. Mieszkania zupełnie urządzone. Gry, zabawy i gimnastyka dla dzieci.

Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codzienna poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów, ostry i przewłoczny. Dna i pozapalne wypociny. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Okres ozdrowienia po operacyach chirurgicznych. Choroby układu nerwowego. Zołzy. Choroby skóry. Spóźnione postacie kiły, zwłaszcza po nadużyciu rtęci. Dtyłość. Choroby kobiece (w każdej wannie wody lubieńskiej znajduje się 85·40252 ałunu). Przewłoczne zatrucia metaliczne. Neurastenia.

Dla niezamożnych ulgi najdalej idące. 584

Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela Zarząd.

Adolf br. Brunicki, właściciel zdrojowiska. **Karol Bratkowski,** zarządca. **Dr. Paweł Radecki,** lekarz zakładowy.

Zaproszenie

na

V. Walne Zgromadzenie

Galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego, które odbędzie się we Lwowie dnia 28 maja 1896 o godzinie 5 po południu w sali obrad Wydziału krajowego.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie i mianowanie 2 skrutatorów i sekretarza zgromadzenia § 27 statutu.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i Komitetu rewizyjnego z czynności i rachunków za r. 1895 jakoteż wnioski co do użycia czystego zysku §§ 13, 28 i 35 statutu.
3. Uzupełniający wybór jednego członka Rady zawiadowczej (§ 9 stat.).
4. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej (§ 9 stat.).
5. Wybór 3 członków i 2 zastępców członków Komitetu rewizyjnego na r. 1896 (§ 28 i 34 statutu).

We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1896.

Franciszek Zima: prezes.

Po myśli §§ 23, 24 i 25 mają prawo głosowania ci akcyonaryusze, na których imię przynajmniej 3 akcye w książce akcyjnej są zapisane.

Każde 3 akcye nadają akcyonaryuszowi prawo do jednego głosu. Prawo głosowania mogą też akcyonaryusze wykonywać przez umocowanie innego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania.

Żaden akcyonaryusz nie może mieć więcej jak 50 głosów tak w imieniu własnem, jakoteż z pełnomocnictwa.

Zamknięcie rachunków i bilans majątku Towarzystwa wraz z wszystkimi odnośnymi dokumentami leży do przejrzenia dla akcyonaryuszów w biurze Towarzystwa. Pp. akcyonaryusze otrzymali już przedruk zamknięcia rachunków i bilans Towarzystwa (§ 33 statutu). 620

Na wystawę do Budapesztu

wyjazd i pobyt tamże tani i wygodny, **zabezpieczone mieszkanie,** utrzymanie, wstęp na wystawę i do miejsc rozrywek, wolny przejazd koleją elektryczną i konną na podstawie **kuponów** wydawanych przez towarzystwo zawiązane pod protektoratem dyrekcyi kolei państwowych i dyrekcyi wystawy.

Przedsiębiorstwo zapewnia swoim P. T. Abonentom za uiszczeniem podanych niżej cen przez czas 2, 3, 4, 5 względnie dłuższej ilości dni, wygodne pomieszkanie we własnych hotelach z całkowitem utrzymaniem, biletami wstępu na wystawę i zakładu „Ös-Budavar" z kuponami do miejsc zabaw publicznych i kuponami komunikacyjnemi, wreszcie policą asekuracyjną opiewającą na 1000 koron, bez biletów jazdy koleją wedle

klasy I.				klasy II.				klasy III.			
2	3	4	5	2	3	4	5	2	3	4	5
d n i				d n i				d n i			
złr. w. a.				złr. w. a.				złr. w. a.			
14 —	20.—	26.—	32.50	11 70	16.—	20.20	24.70	9.20	12.70	16.50	20.70

Zaś jazda koleją ze Lwowa do Budapesztu tam i nazad kosztuje:

Pociągiem pospiesznym		Pociągiem osobowym		
I. klasa	II. klasa	I. klasa	II. klasa	III. klasa
złr. 26 60	złr. 16.40	złr. 22.—	zł. 14.—	złr. 9.40

Wszelkie wyjaśnienia udziela, prospekta na żądanie wydaje i zamówienia przyjmuje

jeneralny zastępca dla Galicyi wschodniej i Bukowiny

L. PLOHN

Biuro dzienników i ogłoszeń we Lwowie.

Materye na ubrania Peruvien i doskiny dla P. T. Kleru, przepisowe materye na mundury dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży pożarnej, Sokołów, na liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry, pokrycia na karety i wozy, loden dla panów i pań, sukienka, materye do prania, pledy podróżne od zł. 4—14. Towar dobry, trwały, czysto wełniane sukna, a nie tanie szmaty ledwie warte roboty krawieckiej, poleca **Jan Stikarowski, Berno** (stolica aust. przemysłu sukiennego, skład wartości 1½ miliona zł.).

Śliczne wzory P. T. Odbiorcom gratis i franko. 215

Bogate księgi wzorów, jakich jeszcze nie było dla krawców niefrankowane.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Tarnowa 616

podaje niniejszem do wiadomości, że postanowiła od dnia 1 maja 1896 godziny urzędowe, w których Publiczność sprawy swoje w biurach Kasy załatwiać może, od godziny 8 rano do 12 w południe, przyczem się zaznacza, że po południu od 1 maja b. r. biura kasy dla Publiczności są zamknięte. Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Tarnowa

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich